Rozszerzona rzeczywistość w edukacji
22 grudnia 2020 r., godz. 9.30
ZAJĘCIA ONLINE DLA DZIECI KLAS I-III
Kongres PRZYSZŁOŚCI Junior
Oglądaj nas na Youtube
Gazeta Olsztyńska
67220obs-B-K

PONIEDZIAŁEK |21|12|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 432 NR 294 (20414)

Fot. Ryszard Biel

Elbląg błyszczy tysiącami świateł \6

WYJDZIEMY W SYLWESTRA? \3

DZIŚ TANIEC Z PLANETAMI \4

CO Z FERIAMI W CZASIE OBOSTRZEŃ? \8

RUCHOMY DACH NAD GŁOWĄ \9

OSTRÓDA UTONIE W ŚMIECIACH? \10

PIŁKARZ ROKU? LEWANDOWSKI! \18

ISSN 0137-9127
52
9 770137 912118

eprasa.pl e2075c9557

W WIELKIEJ BRYTANII WYKRYTO NOWY SZCZEP KORONAWIRUSA. NOWA ODMIANA JEST BARDZIEJ ZARAŹLIWA, ALE NADAL MA REAGOWAĆ NA SZCZEPIONKĘ.

SYLWESTER Z GODZINĄ POLICYJNĄ?

POLITYKA Pytamy parlamentarzystów z Warmii i Mazur o ich zdanie na temat szczepień przeciw COVID oraz ograniczeń poruszania się w okresie świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku, a szczególnie Sylwestra, kiedy ma obowiązywać tzw. godzina policyjna.

Fot. materiały prasowe

IWONA ARENT, POSŁANKA KLUBU ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

To bardzo ważne, żebyśmy się wszyscy zaszczepili. Oczywiście przypatrujemy się temu, co dzieje się za granicą i też nie zamierzamy zwlekać z działaniem u nas, w Polsce. Wystarczy popatrzeć na codzienne statystki, jak wiele nowych osób codziennie choruje, ale też i umiera. To jest również sprawa odpowiedzialności za siebie wzajemnie. Musimy dawać przykład. I taki przykład daje już środowisko medyczne, ale i my politycy, którzy odwołujemy się do poglądów osób, które reprezentujemy — musimy to wszyscy zrobić. I to też się dzieje. Jestem przekonana, że wspólnymi siłami doprowadzimy do skutecznego zaszczepienia całej populacji i tym samym zahamujemy epidemię.

Godziną policyjną na Sylwestra nie jestem zachwycona, bo chciałabym pobawić się w szerszym gronie. Tym bardziej, że tak bardzo jesteśmy stęsknieni spotkań ze sobą po długim okresie kwarantanny społecznej. Tu jednak trzeba bezwzględnie dostosować się do wydawanych zaleceń władz. To również kwestia odpowiedzialności jednych za drugich. Warto podkreślić, że obostrzenia są ogłaszane nie dlatego, bo ktoś w rządzie wpadł na taki pomysł, ale to decyzje, które są zalecane do wprowadzenia przez naukowców zajmujących się zwalczaniem epidemii.

JACEK PROTAS, POSEŁ KLUBU KOALICJI OBYWATELSKIEJ

Jeśli chodzi o szczepienia, to wszyscy powinniśmy zrobić wszystko, żeby cała populacja została jak najszybciej zaszczepiona. Jesteśmy za to wszyscy odpowiedzialni. Musimy się wzajemnie dopingować. To jest w interesie narodowym. Oczywiście, to na rządzie spoczywa szczególna odpowiedzialność w tej sprawie. A tu, muszę z przykrością stwierdzić, nie mam wielkiego zaufania do rządowych działań. Wystarczy przypomnieć, jak pan premier zapowiadał, że zaszczepi błyskawicznie wszystkich Polaków przeciwko grypie. Okazało się, ze do tej pory nie ma szczepionki. Boję się, że w tej najważniejszej dla bezpieczeństwa narodowego sprawie szczepienia na koronawirusa może być podobnie. Działania rządu są chaotyczne.

Chaotyczne są również decyzje dotyczące restrykcji mających ograniczyć liczbę zachorowań. Widocznie brak przemyślanego planu. Stoki narciarskie raz się zamyka, raz otwiera, potem znowu zamyka. Co do Sylwestra to jeden z najdziwniejszych pomysłów. Ustalono jakaś tajemniczą datę 28 grudnia. I jak obecność na pasterkach ma być dozwolona, to już Sylwester nie. Trudno zrozumieć takie działania.

MARCIN KULASEK, POSEŁ KLUBU SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Zakaz przemieszczania się w Sylwestra? Zgodnie z artykułem 31 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie. Nie słyszałem, aby do Sejmu wpłynęła jakaś ustawa wprowadzająca godzinę policyjną w Sylwestra. Oczywiście organizowanie masowych imprez sylwestrowych w obecnej sytuacji nie jest odpowiedzialne. Świętujmy w kameralnym gronie. Ale rząd musi działać w granicach prawa!

Tymczasem w sprawie walki z epidemią rząd liczy na dobrą wolę i odpowiedzialność obywateli. Wiosną się to sprawdzało. Wielu brało działania rządu, za dobrą monetę. Dzisiaj widzimy, że wszystko jest podporządkowane politycznym celom PiS. I brak w działaniach rządu elementarnej logiki.

Jak Polacy mają wierzyć państwu, które ustala reguły gry i po miesiącu samo je łamie? Jak ma traktować poważnie państwo, które ustawą wprowadza dodatkowe niedziele handlowe, aby dwa tygodnie później zamyka wszystkie centra handlowe? Co obywatel ma myśleć o państwie, które najpierw zamyka stoki, potem otwiera — po interwencji pierwszego narciarza Rzeczpospolitej — a na końcu znowu zamyka. Jak poważnie traktować państwo, które w sylwestra wprowadza godzinę policyjną, a w Wigilię ksiądz zaprasza wszystkich na pasterkę? Mimo wszystko, bądźmy odpowiedzialni. Tylko to nam pozostało.

URSZULA PASŁAWSKA, POSŁANKA KLUBU POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

To bardzo ważne, żeby plan szczepień był realizowany w mądry sposób. Wiele osób zwyczajnie boi się i dlatego podchodzą do tej sprawy z wielką rezerwą. Trzeba cierpliwie odpowiadać na wszystkie pytania, rozwiewać wątpliwości. Niestety pojawiają się reakcje wyśmiewające osoby, które w tej chwili krytykują pomysł zaszczepienia. To nie jest droga do osiągnięcia tego zakładanego — i przecież potrzebnego dla naszego wspólnego bezpieczeństwa — poziomu 70 procent zaszczepionych w społeczeństwie.

Co do pomysłu godziny policyjnej w Sylwestra, obowiązującej od godziny 19.00, to wydaje mi się, że to nieegzekwowany pomysł. Wystarczy spojrzeć już w tej chwili, jak lekceważone są wprowadzane przez rząd restrykcje obostrzeń antyepidemiologicznych w dużych sklepach, czy w transporcie publicznym. Najwyraźniej przestaliśmy jako społeczeństwo słuchać rządu pod tym względem. I tu też trzeba więcej tłumaczyć, a mniej nakazywać. Pomysł godziny policyjnej w Sylwestra uważam za całkowicie chybiony.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wieczorek
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e2075c9557

CZY GODZINA POLICYJNA ZATRZYMA NAS W DOMACH W SYLWESTRA?

ZDROWIE\\\ Być może już 27 grudnia pierwszy Polak zostanie zaszczepiony przeciwko Covid-19. W pierwszej kolejności będą to medycy, a dopiero po nich kolejne grupy społeczne, w tym seniorzy, którzy są najbardziej narażeni na zarażenie koronawirusem.

Niewykluczone, że zaraz po świętach pierwszy Polak zostanie zaszczepiony na Covid-19. Rzecznik rządu Piotr Müller powiedział w sobotę 19 grudnia, że termin rozpoczęcia szczepień przeciwko Covid-19 27-28 grudnia jest realny. Zastrzegł jednak, że zależy to od dostawy szczepionek .

— Czekamy na to jak kania dżdżu — stwierdził w Polast News prof. Andrzej Horban, główny doradca premiera ds. Covid-19.

I dodał dodał, że każdy, gdy otrzyma informację, że szczepionka jest dla niego dostępna, powinien się zaszczepić. A tych, którzy nie wierzą w Covid 19, zaprasza na oddziały, na których pacjenci leżą i umierają.

— Jedyną drogą skutecznego zapobiegania zachorowaniu jest szczepionka, szczepienie — podkreślił prof. Horban.

Na pytanie, czy może Kościół powinien w Polsce przekonywać do szczepień, odparł: „Wszyscy. Od Kościoła do Ochotniczej Straży Pożarnej".

Fot. UM

JERZY PRZYBOROWSKI: JAK JUŻ BĘDZIE TAKA MOŻLIWOŚĆ, TO PIERWSZEGO DNIA PÓJDĘ SIĘ ZASZCZEPIĆ.

GUSTAW MAREK BRZEZIN: ŚWIAT SIĘ JUŻ SZCZEPI. NIE POWINNIŚMY MIEĆ ŻADNYCH OPORÓW.

ARTUR CHOJECKI: ALTERNATYWA JEST TAKA: POZOSTAJEMY PRZEZ KILKA KOLEJNYCH LAT Z MNIEJSZYMI LUB WIĘKSZYMI OGRANICZENIAMI.

JEDYNY SPOSÓB NA EPIDEMIĘ

Jednak Polacy — jak pokazują sondaże — nieufnie podchodzą do szczepienia. Jak ich do nich przekonać?

— Dziś tak naprawdę nie mamy wielkiego wyboru. Jest szczepionka, świat się już szczepi. Nie powinniśmy mieć żadnych oporów — mówi marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Jeśli taka możliwość już będzie, to na pewno się zaszczepię. I zachęcam innych, bo jak się okazuje, nawet zdrowi, silni chorują na Covid-19 i to ciężko.

Wojewoda Artur Chojecki także się zaszczepi.

— To pozwoli nam jak najszybciej pokonać epidemię — podkreśla wojewoda Chojecki. — Bo alternatywa jest taka, że pozostajemy przez kilka kolejnych lat z obostrzeniami, mniejszym, większymi, ale ograniczeniami. A wszyscy chcemy jak najszybciej powrócić do normalności. A najszybszym i najbezpieczniejszym sposobem na to jest właśnie zaszczepienie się.

Zaszczepi się też wicewojewoda Aleksander Socha, bo — jak tłumaczy — tylko tak możemy być bezpieczni.

— A nie chciałbym, żeby za jakiś czas powiedzieć sobie, że mogłem coś zrobić, a tego nie zrobiłem — podkreśla wicewojewoda Socha.

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ani chwili nie będzie zwlekał z zaszczepieniem się.

— Jak już będzie taka możliwość, to pierwszego dnia pójdę się zaszczepić — deklaruje profesor.

Zdaniem rektora ryzyko utraty zdrowia, ciężkich powikłań po Covid-19 są większym niebezpieczeństwem niż ewentualny niepożądany odczyn poszczepienny.

Przypomnijmy zatem, że sczepionki na koronawirusa mają być darmowe, dobrowolne i dwudawkowe. Rząd chce, aby punkty szczepień powstały w każdej gminie. Placówki medyczne mogły zgłaszać swój akces do programu do 11 grudnia. Jak poinformował Narodowy Fundusz Zdrowia, w 90 gminach na Warmii i Mazurach są już punkty szczepień, ale w 34 gminach będzie jeszcze dodatkowy nabór. Potrwa do jutra do północy. Szczepienie, dodajmy jeszcze, obejmie każdego chętnego, w tym ozdrowieńców. Lista punktów szczepień ma zostać opublikowania na stronie internetowej NFZ.

DO APTEKI, DO PRACY

W ubiegły czwartek minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił narodową kwarantannę, która ma obowiązywać od 28 grudnia do 17 stycznia. Jak poinformował, w tym czasie zamknięte będą galerie handlowe i stoki narciarskie, a hotele będą mogły przyjmować wyłącznie medyków. Już samo określenie kwarantanna narodowa wywołało emocje, bo wcześniej rząd mówił, że kwarantanna narodowa zostanie ogłoszona wówczas, kiedy dobowa liczba zachorowań będzie oscylowałą w granicach 27-29 tys. Tymczasem ubiegłej doby w kraju zanotowano 8594 nowych zachorowań, a zmarły 143 osoby (na Warmii i Mazurach zachorowało 612 osób, a jedna zmarła). Statystyki pokazują więc, że rząd powinien łagodzić, a nie zaostrzać restrykcje.

Jednak duże większe emocje wywołał zakaz przemieszczania się w noc sylwestrową. Ostatniego dnia grudnia od godz. 19 do 6 rano 1 stycznia będzie obowiązywała godzina policyjna. Z domu będzie można wyjść tylko w uzasadnionych przypadkach, np. do apteki czy do pracy.

— Jeśli zapowiadany przez rząd zakaz przemieszczania się w sylwestra ma być zgodny z prawem, należy najpierw wprowadzić stan klęski żywiołowej — to opinia prof. Marka Chmaja, konstytucjonalisty i wiceprzewodniczącego Trybunału Stanu. Prof. Chmaj napisał na swoim profilu na Facebooku, że nie podporządkuje się temu ograniczeniu.

Być może jednak będzie musiał. Premier Mateusz Morawiecki wywiadzie z portalem wp.pl na uwagę, że może warto postawić kropkę nad „i", czyli ustanowić godzinę policyjną i przez kilka tygodni do czasu szczepień wytrzymać, zamiast żyć w fikcji „lockdownu bez lockdownu", odparł: „Rozważamy wprowadzenie dalej idących restrykcji, również dotyczących przemieszczania się. Ale one wiążą się z koniecznością wdrożenia nowej legislacji".

PRAWNICY MAJĄ WĄTPLIWOŚCI

Tymczasem prawnicy mówią, że jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach, tym bardziej że nie ma jeszcze opublikowanego rozporządzenia.

— Bez wątpienia ustawa o chorobach zakaźnych wprowadza możliwość „czasowego ograniczenia określonego sposobu przemieszczania się", co — jak się wydaje — nie jest tożsame z całkowitym zakazem przemieszczania się — powiedział nam adwokat Maciej Piotrowski. — Nie wiadomo na chwilę obecną, czego będzie dotyczył ten ogłoszony medialnie zakaz i w jakiej formie zostanie wprowadzony.

Zdaniem mecenasa Piotrowskiego, na pewno ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności powinno następować wyłącznie w drodze ustawy lub stanu wyjątkowego, którego w Polsce obecnie nie mamy. Natomiast jeśli zakaz będzie sformułowany w sposób odpowiadający wymogom ustawy o chorobach zakaźnych, to będzie on zgodny z prawem.

— Wydaje się, że taki powszechny, odgórny, całkowity zakaz przemieszczania się nie znajduje oparcia w tej ustawie — zauważa Maciej Piotrowski. — Z pewnością jednak policja będzie egzekwowała ewentualny zakaz za pomocą mandatów karnych. Jeśli konkretna osoba nie przyjmie mandatu, to wówczas sprawa zostanie skierowana do sądu i tutaj można się zapewne spodziewać różnych wyroków, jak we wszystkich sprawach związanych z obostrzeniami.

MECENAS MACIEJ PIOTROWSKI: OGRANICZENIE KONSTYTUCYJNYCH PRAW I WOLNOŚCI POWINNO NASTĘPOWAĆ WYŁĄCZNIE W DRODZE USTAWY LUB STANU WYJĄTKOWEGO, KTÓREGO W POLSCE OBECNIE NIE MAMY.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Zielony paszport

Szczepienia trwają już w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zaczęły się też w Izraelu, gdzie jako pierwszy przed kamerami został zaszczepiony premier Benjamin Netanjahu. — Wierzę w tę szczepionkę — oświadczył premier Izraela. Według sondaży 63 proc. Izraelczyków planuje zaszczepić się przeciwko Covid-19. A każdy obywatel, który przyjmie dwie dawki szczepionki, otrzyma „zielony paszport", dzięki któremu uzyska przywileje, takie jak dostęp do centrów handlowych.

eprasa.pl e2075c9557

TANIEC Z PLANETAMI

ASTRONOMIA Tak bliskiego spotkania Jowisza i Saturna nie było widać od 800 lat! Co prawda spotykają się co 20 lat, ale odległość między nimi bywa nieco większa. Będziemy więc dzisiaj świadkami niezwykłego widowiska.

Taki taniec planet zdarza się rzeczywiście rzadko. Dziś nasi dalsi sąsiedzi ustawią się w jednej linii względem Ziemi. W regionie pamiętającym obserwacje Kopernika grzechem byłoby tego nie zauważyć!.

— Dzisiaj, 21 grudnia, obie planety znajdą się na niebie najbliżej siebie, w odległości zaledwie 6', czyli około 1/5 średnicy tarczy Księżyca — wyjaśnia Robert Szaj z obserwatorium astronomicznego w Truszczynach pod Działdowem. — To niecodzienne spotkanie planet będzie można obserwować z Polski. Pogoda w naszym kraju w grudniu nie jest najlepsza, dlatego zabezpieczyliśmy się i na taką ewentualność. Część naszych teleskopów jest na La Palmie, wyspie, na której znajduje się największe obserwatorium astronomiczne w Europie, a i warunki pogodowe są dużo lepsze, niż u nas.

Przypomnijmy, że Jowisz i Saturn to największe planety w Układzie Słonecznym. Ostatnie tak wielkie zbliżenie obu planet miało miejsce 17 lipca 1623 roku. Wówczas warunki do obserwacji nie były zbyt sprzyjające z uwagi na niewielką wtedy odległość obu planet od Słońca. Lepsze były 5 marca 1226 roku, kiedy odległość między obu planetami wyniosła zaledwie 1/10 średnicy tarczy Księżyca.

Tym razem Jowisz i Saturn będą widoczne na niebie w odległości zaledwie 6 minut łuku. Co to znaczy, wyjaśnia na swoim profilu fejsbukowym astronom Andrzej Pilski:

— Każdy chyba widział Wielki Wóz. Jasnej gwieździe w załamaniu dyszla, Mizar, towarzyszy słabsza, Alkor. Mówią, że obie gwiazdy wykorzystywano do oceny jakości wzroku. Jeśli ktoś potrafił dostrzec obie, nadawał się do wojska. Obie gwiazdy są oddalone o 12 minut łuku.

Jowisz to piąta od Słońca, ale największa planeta w Układzie Słonecznym. Zapewne dlatego Rzymianie nadali jej imię swojego najważniejszego boga. Jest też trzecim (czasami czwartym) co do jasności obiektem na niebie (licząc w takiej kolejności: Słońce, Księżyc, Wenus i Jowisz, czasem dorównuje mu Mars).

W tej chwili Jowisza bada sonda kosmiczna Juno, która ma zakończyć swą misję w lipcu 2021 roku.

Drugą co do wielkości planetą w Układzie Słonecznym jest Saturn ze swoimi pięknymi dziewięcioma pierścieniami. Plotka głosi, że to właśnie koniunkcja Jowisza i Saturna była odczytywana w tradycji biblijnej jako Gwiazdą Betlejemską. Teorii na ten temat jest co najmniej kilka. Astronom Mark Kidger uważa, że dwa tysiące lat temu astrologowie zauważyli kilka niezwykłych zjawisk na niebie. Jednym z nich była trzykrotna koniunkcja Jowisza i Saturna. Drugim potrójna koniunkcja Jowisza, Saturna i Marsa, a trzecim niezwykły układ ciał niebieskich — z jednej strony Księżyc i Jowisz, a z drugiej Mars i Saturn utworzyły wówczas dwie pary. Kolejnym wydarzeniem miał być wybuch supernowej.

Według Johannesa Keplera Gwiazdą Betlejemską była wspomniana koniunkcja trzech planet — Saturna, Jowisza i Marsa.

— Należy na to spróbować spojrzeć tak, jak patrzyli ówcześni obserwatorzy nieba. W czasach Jezusa w Rzymie wielka popularnością cieszyła się astrologia, której podwaliny dużo wcześniej stworzyli Babilończycy. Z astrologicznych analiz tego, co wówczas obserwowano na niebie jednoznacznie wynikało, że w narodzie żydowskim (utożsamianym z Saturnem) przychodzi na świat nowy król, który pokona Rzym (kojarzony z Jowiszem), a narodzi się w ziemi judzkiej (koniunkcje miały miejsce w gwiazdozbiorze Barana przypisanym Judei). Ciekawie o tym pisze prof. Jarosław Włodarczyk w książce „Tajemnica Gwiazdy Betlejemskiej" — dodaje Jacek Drążkowski, astronom z Lidzbarka Warmińskiego.

Niestety nad Polską niebo bywa grymaśne, a w ostatnich dniach chmury skutecznie zasłoniły nam niebo, ale niebywałą koniunkcję Jowisza i Saturna możemy obserwować na kanale YouTube Fundacji Nicolaus Copernicus.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

679200TBS-a

eprasa.pl e2075c9557

DROGOWCY CZEKAJĄ NA CHĘTNYCH

INWESTYCJE Drogowcy podpisali umowę na budowę obwodnicy Smolajn, która ma być gotowa w 2022 roku. O wiele trudniejsze może być znalezienie firmy, która zaprojektuje obwodnice Olsztyna i Dywit. Tu termin składania ofert mija 14 stycznia.

W rządowym programie budowy stu obwodnic znalazło się pięć inwestycji na Warmii i Mazurach. W ubiegłym tygodniu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z firmą Budimex na budowę obwodnicy Smolajn. Kontrakt opiewa na 26 mln zł. Obwodnica ma mieć 1,76 km długości i być gotowa w październiku 2022 roku, a prace zaczną się wiosną przyszłego roku.

Jak poinformował nas Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA w przyszłym roku drogowcy ogłoszą też przetarg na budowę odcinka drogi 51 Smolajny — Kosyń, a także na przebudowę ulicy Grunwaldzkiej i Olsztyńskiej w samym Dobrym Mieście.

Dużo większym wyzwaniem będzie jednak budowa obwodnic Olsztyna i Dywit, a najpierw trzeba znaleźć firmę, która zaprojektuje przebieg obwodnic. Nie jest to proste, bo już dwukrotnie drogowcy próbowali znaleźć projektantów. Do pierwszego przetargu nie stanął nikt, a drugi został unieważniony, bo kwota zaproponowana przez wykonawcę znacznie przekraczały tę, którą GDDKiA zarezerwowała na to zadanie zadania. Drogowcy chcieli przeznaczyć na ten cel 3,5 mln zł, a złożona oferta opiewała na kwotę 11,5 mln zł.

Fot. GDDKiA

Obwodnica Smolajn ma być gotowa pod koniec 2022 roku

GDDKiA ogłosiła trzeci przetarg, a na oferty czeka do 14 stycznia. I oby udało się znaleźć chętnego do wytyczenia trasy północnej obwodnicy Olsztyna, który czeka na tę inwestycję. Studium korytarzowe ma objąć analizę obejścia Olsztyna zarówno po stronie zachodniej, jak i wschodniej. Jak to ma wyglądać w szczegółach? Otóż w przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem), i biegła do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni, to obwodnica też będzie zaczynała się na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł Łęgajny).

Jeśli chodzi o obwodnicę Dywit, to będzie łączyła się z obwodnicą Olsztyna i biegła do granicy administracyjnej miasta, gdzie zacznie się też przebudowa ok. 3-kilometrowego odcinka drogi 51 do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania. Po drodze jest rzeka Wadąg, więc zapewne powstanie nowy most, żeby płynnie przejąć ruch z obwodnicy Dywit i dalej do Olsztyna.

Jednak projektantów czeka trudne zadanie, już raz przecież nie udało się uzyskać decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu. Po protestach gminy Dywity, jak też grupy mieszkańców, w 2012 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję środowiskową dla północnej obwodnicy Olsztyna.

Czy teraz uda się znaleźć wariant do zaakceptowania? Na to liczy Jerzy Szmit, były wiceminister infrastruktury.

— Jeśli będzie zgoda, społeczna akceptacja dla tej inwestycji, to myślę, że uda się znaleźć taki przebieg drogi, który będzie do przyjęcia przez wszystkich — uważa Jerzy Szmit. — Kolejnym etapem powinna być budowa obwodnicy Dobrego Miasta, tak żeby udrożnić już cały północy kierunek wyjazdu z Olsztyna. Ale pierwszym krokiem do tego jest obwodnica Olsztyna i Dywit, a tym bardziej że w Dywitach powstaje duże osiedle, gdzie ma mieszkać ok. 3 tys. ludzi.

GDDKiA ogłosiła też ponowne przetargi na budowę obwodnic Pisza i Szczytna, bo tu też za pierwszym razem nie udało się wyłonić wykonawcy. Postępowanie przetargowe dla obwodnicy Szczytna zostało unieważnione ze względu na błędy formalne. Natomiast w przypadku Pisza, tak jak Olsztyna i Dywit, złożona oferta przekraczała możliwości finansowe GDDKiA. Tym razem drogowcy we wszystkich trzech przypadkach złagodzili trochę warunki przetargu, co ma pozwolić na złożenie ofert też firmom, które mają nieco mniejszy dorobek w pracach projektowych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

„SYLWESTER MARZEŃ" TVP W OSTRÓDZKIM AMFITEATRZE?

To na razie najbardziej tajemnicza impreza, chociaż do Sylwestra zostały dwa tygodnie. W amfiteatrze w Ostródzie trwa już budowa sceny, ale czy rzeczywiście jest dla kogo budować?

Pandemia koronawirusa zmieniła wszystko, więc również organizacja dużych, publicznych imprez sylwestrowych w plenerze jest niemożliwa. Wiemy już jednak, że telewizyjny „Sylwester Marzeń z Dwójką", organizowany przez TVP, odbędzie się — i to w Ostródzie. Tutejsze Centrum Kultury potwierdziło, że amfiteatr został w tym celu wynajęty, choć władze miasta nie biorą udziału w organizacji imprezy. Trwają prace nad budową sceny dla artystów, na miejscu pracują oświetleniowcy, stoją ciężarówki ze sprzętem nagłaśniającym i zabezpieczana jest niezbędna infrastruktura pozwalająca na telewizyjną transmisję wydarzenia.

Fot. Gazeta Olsztyńska

Zenon Martyniuk ma być jedną z gwiazd sylwestrowej zabawy

Nie wiadomo jednak jeszcze, czy impreza odbędzie się z udziałem publiczności.

„W tym trudnym czasie pandemii chcemy dać Widzom radość, ale również wytchnienie i przekazać pozytywną energię. Zachęcamy Was do pozostania w domach i zapraszamy do wspólnej, bezpiecznej zabawy przed telewizorami TVP2" — czytamy na twitterowym profilu TVP.

Podczas „Sylwestra Marzeń z Dwójką" widzowie będą mogli zobaczyć m.in. Cleo, Zenona Martyniuka, Marcina Millera i innych wykonawców.

eprasa.pl e2075c9557

BIBLIOTEKI ZACHĘCAJĄ DO CZYTANIA

AKCJA: KSIĄŻKA\\\ Miejska Biblioteka Publiczna w Braniewie zachęca rodziców i ich pociechy do udziału w akcji „Mała książka — wielki człowiek". Na wszystkie maluchy rozpoczynające swoją przygodę z literaturą czekają niezwykłe niespodzianki.

Książeczki czekają na dzieci urodzone w latach 2014-2017, ale i dla maluchów urodzonych w 2018 roku znajdzie się odpowiedni upominek. Jest jednak jeden warunek, który należy spełnić, żeby odebrać prezent. Jaki?

— Zapisujemy swoje pociechy do naszej biblioteki i zaczynamy literacką podróż — odpowiada Miejska Biblioteka Publiczna w Braniewie.

Placówka przypomina, że jest dostępna dla czytelników.

— Można rezerwować i wypożyczać książki, można też bez problemu zapisać dziecko do biblioteki i odebrać książeczki. Z reguły rodzice nie przychodzą z maluszkami ze względów bezpieczeństwa, ale jeżeli mają ochotę przyjść sami i zapisać swoje dzieci do biblioteki, to nadal mogą zdobyć dla nich czytelnicze wyprawki. Gdy maluch jest już zapisany, za każde wypożyczenie książki otrzymuje jedną naklejkę, gdy uzbiera ich 10, dostaje specjalny dyplom — informują braniewscy bibliotekarze. — Zachęcamy również do obserwowania naszych mediów społecznościowych i strony internetowej, gdzie rodzice znajdą na przykład propozycje działań plastycznych czy innych form zabawy. Bez przerwy pamiętamy o naszych najmłodszych czytelnikach — zapewnia biblioteka.

Fot. MBP w Braniewie

Na najmłodszych czytelników czeka sporo nowości...

...a na rozpoczynających swoją literacką przygodę maluchów — niezwykłe czytelnicze wyprawki

Ciekawą propozycję dla maluchów przygotowała również jedna z elbląskich filii bibliotecznych. Można zamówić bajkę, która zostanie odczytana dziecku na żywo przez telefon. Pracownice biblioteki przyznają, że przez cały listopad placówka była zamknięta. To wtedy pojawił się pomysł łączący tradycyjne opowiadanie bajek z zachowaniem bezpiecznego kontaktu. Inspiracją stała się książka Gianniego Rodari „Bajki przez telefon", w której to tata, na co dzień pracujący poza domem, co wieczór dzwoni do swojej córeczki, żeby przed snem opowiedzieć jej nową historyjkę.

Zamówienia na bajkę przyjmowane są mailowo i telefonicznie (bulaj@bibliotekaelblaska.pl, tel.55 625 6023) z jednodniowym wyprzedzeniem. Przy zgłoszeniu należy podać płeć i wiek dziecka. Czas czytania historyjki wynosi do 10 minut. Posłuchać bajek przez telefon można w godzinach 10-16. To, ile będzie trwała akcja, zależy od zainteresowania rodziców i maluchów.

Warto dodać, że również elbląskie biblioteki biorą udział w akcji „Mała książka — wielki człowiek". Wyprawka dla najmłodszych czytelników przekazywana jest na takich samych warunkach jak w Braniewie. Akcja obejmuje dzieci od 3 do 6 roku życia. Maluch po tym, jak rodzic zapisze go już do biblioteki, otrzymuje legitymację, na której zbiera naklejki przyznawane za kolejne wypożyczone książki. — Na razie nie dopuszczamy do księgozbioru, ale chętnie pomożemy w wyborze lektury. Teraz mamy na przykład wystawę najchętniej czytanych świątecznych książek, która na pewno pomoże w decyzji — informuje „Bulaj".

Z kolei Biblioteka Publiczna w Pasłęku na razie wstrzymała wydawanie wyprawek towarzyszących akcji „Mała książka — wielki człowiek", ale, jak zapewnia placówka, kiedy sytuacja się poprawi, na pewno będzie można odebrać książeczki. Obecnie do pasłęckiej biblioteki przynosić można jednak zachowane w dobrym stanie książki dla najmłodszych. Placówka bierze bowiem udział w akcji wspierającej i małych czytelników, i małe biblioteki.

— Przypominamy zatem, ze trwa akcja zbierania książek dla dzieci do lat 12-13. Jeżeli w trakcie świątecznych porządków natraficie na niepotrzebne już książki dziecięce, to zadzwońcie i umówcie się na dostarczenie ich do naszej biblioteki — zachęcają bibliotekarze.

W akcji biorą udział biblioteki z całej Polski, a zebrane w ten sposób książki trafią do mniejszych wypożyczalni.

KAMILA KORNACKA

> TRWA AKCJA ZBIERANIA KSIĄŻEK DLA DZIECI DO LAT 12-13. BIORĄ W NIEJ UDZIAŁ BIBLIOTEKI Z CAŁEJ POLSKI. ZEBRANE W TEN SPOSÓB KSIĄŻKI TRAFIĄ DO MNIEJSZYCH WYPOŻYCZALNI.

ŚWIĄTECZNY ELBLĄG BŁYSZCZY TYSIĄCAMI ŚWIATEŁ

Elbląg przygotowuje się do świąt. I chociaż w tym roku nie odbyły się Świąteczne Spotkania Elblążan, to miasto stara się stworzyć mieszkańcom klimat w inny sposób.

Jak co roku miasto rozświetliły ozdoby świąteczne — mówi Joanna Urbaniak, rzeczniczka prasowa prezydenta Elbląga. — Świąteczną oprawę zyskały najważniejsze ulice w mieście.

Tak jak przed rokiem uruchomiona została świąteczna iluminacja Bramy Targowej, a przed Ratuszem Staromiejskim stanęła świetlna ramka z Piekarczykiem, w której można sobie robić sobie pamiątkowe zdjęcia.

— Choinki zostały ustawione przy katedrze św. Mikołaja oraz przy Centrum Spotkań Europejskich Światowid na placu Jagiellończyka. Dodatkowo w tym roku ustawiona zostanie również choinka na placu Dworcowym — dodaje Joanna Urbaniak.

Fot. Ryszard Biel

Choinka przy katedrze ma 10 metrów wysokości, przyozdobiona jest gwiazdą o średnicy 100 cm 30 ażurowymi, złotymi bombkami z efektem migania, 600 bombkami złotymi i czerwonymi i 10 520 punktami świetlnymi LED. Choinka jest doskonałą imitacją żywego świerku.

Świetlnymi dekoracjami ozdobione zostały ulice: Stary Rynek, Świętego Ducha i Wigilijna na starówce oraz Hetmańska, 1 Maja, Łączności i Odrodzenia.

Podobnie jak w ubiegłych latach oświetlenie pojawiło się również, na trakcji tramwajowej — od ulicy Obrońców Pokoju wzdłuż ulicy Dąbka do ul. 12 Lutego, tworząc wspólnie jeden oświetlony trakt wzdłuż miasta.

Choinka na Starym Mieście rozbłysła 6 grudnia, jednak jej odpalenie nie miało tak jak w latach ubiegłych uroczystego charakteru z udziałem mieszkańców.

— W tym roku mamy pandemię. To smutny wstęp do świąt — mówił Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — W tamtym roku była scena i wiele osób. Niestety dziś gromadzić się nie możemy, ale już czas, żeby rozpocząć okres przedświąteczny, okres wielkiej radości i rodzinnego ciepła.

Miasto postanowiło w inny sposób zapewnić dzieciom radość w mikołajki.

— Ponieważ jest to dzień św. Mikołaja, patrona naszego miasta, dla najmłodszych dzieci została przygotowana niespodzianka w postaci spektaklu — mówiła rzeczniczka prezydenta. — Specjalnie dla milusińskich Teatr Qfer zaprezentował spektakl pod tytułem „Z wizytą u św. Mikołaja". Oczywiście był on dostępny online.

K

eprasa.pl e2075c9557

PROREKTOR MUSI ŁĄCZYĆ, NIE DZIELIĆ

UNIWERSYTET To, że jesteśmy młodym środowiskiem, ma swoje plusy: generujemy sporo pomysłów, a za nauką idą konkretne pieniądze na projekty medyczne, kliniczne i podstawowe — mówi prof. dr hab. n. med. Sergiusz Nawrocki, prorektor UWM ds. Collegium Medicum.

A JAK AMBICJE, CZYLI WYZWANIA I CELE NA TĘ KADENCJĘ

Akademickie środowisko medyczne w Olsztynie jest niezbyt liczne. Ma to związek z tym, że medycyna rozwija się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim od niedawna. Przy niedoborze kadr medycznych w naszym regionie moim największym wyzwaniem jest zapewnienie jak najlepszych nauczycieli naszym studentom. To wymaga nawiązywania współpracy z kolegami z innych ośrodków, zachęcania ich, by znaleźli czas na to, by do nas dołączyć.

Jestem przekonany, że prorektor musi być osobą, która łączy, a nie dzieli — nawet wówczas, kiedy trzeba godzić różne środowiska i ich interesy. Collegium Medicum ma swoją specyfikę i wynikającą z niej odrębność w ramach uniwersytetu, którego jest częścią. Wielu naszych pracowników dzieli swój czas między pracę na uczelni i pracę kliniczną. Jako reprezentant środowiska medycznego w kolegium rektorskim dbam o to, żeby rozumiano konieczność różnicowania wymagań, które stawia się nam i wykładowcom innych wydziałów. To trudne, bo może

Fot. Archiwum prywatne

sprawiać wrażenie dążenie do uprzywilejowania pewnej grupy, ale wynika to po prostu z tego, czym się zajmujemy. Podobnie rzecz się ma z tym, że nasi studenci muszą odbywać zajęcia w mniejszych grupach, co wiąże się z większymi kosztami dla uniwersytetu. Na szczęście atmosfera jest życzliwa, a władze rektorskie starają się nas wspierać.

B JAK BLASKI (I CIENIE), CZYLI CO CIESZY, A NAD CZYM TRZEBA PRACOWAĆ

Wydaje mi się, że wciąż zmagamy się z trudnościami, które wynikają z umiejscowienia UWM na mapie Polski. Olsztyn nie jest dobrze skomunikowany z resztą świata, a w środowisku uniwersyteckim podstawą przecież są kontakty, które wiążą się z częstymi podróżami — choćby na konferencje. <<<WYIMEK Chcąc rozwijać uczelnię, musimy rozwijać region, żeby infrastruktura była lepsza. WYIMEK>>> Studenci, szczególnie ci, którzy przyjeżdżają do nas z innych krajów, też lubią mieć wszędzie blisko. Trzeba im stworzyć na to szansę, rozwijając szybkie połączenia kolejowe czy dostępność połączeń lotniczych.

Jak wspomniałem, problemem jest na pewno niedobór kadry naukowej. Ale to, że jesteśmy młodym środowiskiem, ma swoje plusy: generujemy sporo pomysłów, a za nauką idą konkretne pieniądze na projekty medyczne, kliniczne i podstawowe, dzięki którym możemy budować kulturę pracy naukowej wśród młodych ludzi. Korzyści odnotowują też ci, którzy przekazują swoją wiedzę studentom, bo są dzięki temu zmotywowani do stałego podnoszenia poziomu swojego merytorycznego przygotowania do pracy. To bardzo podnosi jakość kadry medycznej, a na tym zyskuje przede wszystkim społeczeństwo.

C JAK CENTRUM, CZYLI O TYM, NA CO WARTO STAWIAĆ

Myślę, że powinniśmy poważnie myśleć o budowie dużego centralnego szpitala klinicznego w Olsztynie. Oczywiście, mamy fajny i rozwijający się szpital uniwersytecki, ale możliwości jego rozbudowy są ograniczone. Mamy też inne dobrze działające szpitale, ale one są już, nie ukrywajmy tego, stare. Wiemy jednak, że gdyby powstał taki nowy, duży szpital, część działalności z placówek musiałaby się do niego przenieść, ponieważ utrzymywanie kilku szpitali realizujących podobne działania, nie byłoby opłacalne. To budzi opór i wywołuje kontrowersje, które rozumiem, ale gdyby udało nam się dogadać w Olsztynie, moglibyśmy wyjść ze wspólną ideą do ministerstw. Myślę, że taki szpital byłby nową jakością dla wszystkich — dla uczelni, dla naukowców, dla lekarzy, ale przede wszystkim dla pacjentów. Myślę też o tej inwestycji jako szansie na przyciągnięcie do nas jeszcze większej grupy kandydatów na studia medyczne. Niczym ich tak bardzo do siebie nie przekonamy, jak szansą na zdobywanie doświadczenia w nowoczesnych warunkach i tworzenia im potencjalnych miejsc pracy w przyszłości.

W tym kontekście bardzo ważny będzie też zakup mikroakceleratora liniowego do radiochirurgii głowy i mózgu. Jest on najnowocześniejszą bronią w arsenale onkologii i neurochirurgii. Służy do nieinwazyjnego niszczenia komórek nowotworowych (i nie tylko). Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z naszymi planami, urządzenie pojawi się ono u nas jako pierwsze tego typu w Polsce. Będziemy też wówczas jednym z nielicznych ośrodków w Europie wyposażonym w taki sprzęt. To jednak duże wyzwanie wymagające zbudowania zespołu, przeprowadzenia szkoleń, zaadaptowania pomieszczeń. Nie lubię się czymś chwalić, zanim to nie powstanie, więc na razie nie mówię więcej. Mogę jednak powiedzieć, że to jedna z największych inwestycji medycznych w Olsztynie.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

Prof. dr hab. n. med. Sergiusz Nawrocki urodził się w 1967 r. w Opolu. Jest absolwentem kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu (wcześniej: Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego). W 2017 r. uzyskał tytuł profesora medycyny. Aktualnie kieruje Katedrą Onkologii UWM i oddziałem klinicznym radioterapii Warmińsko-Mazurskiego Centrum Onkologii w Olsztynie. W swoich badaniach zajmuje się m.in. immunologią nowotworów i leczeniem precyzyjnym. Profesor Nawrocki jest pasjonatem sportu, bo, jak przyznaje, nie chce z lekarza stać się pacjentem. Trenuje triathlon, a z ogólnopolskich mistrzostw wiele razy wracał z medalami. Profesor ma też licencję pilota.

Prezentację nowych władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego rozpoczęliśmy od rozmowy z rektorem prof. Jerzym Przyborowskim. W cyklu Prorektorskie ABC zamieszczamy wypowiedzi członków kolegium rektorskiego. Teksty te nadal można przeczytać na www.gazetaolsztynska.pl.

WSPÓLNIE POMAGALI POTRZEBUJĄCYM

OPŁATEK W czwartek 17 grudnia w Barczewie odbył się tradycyjny opłatek organizowany przez Zakon Maltański w Polsce. Komu pomagają maltańczycy w naszym regionie?

Opłatek Maltański to ogólnopolska akcja charytatywna, dzięki której pomoc trafia do najbardziej potrzebujących osób. 17 grudnia w Maltańskim Centrum Pomocy pw. bł. Gerarda w Barczewie odbyła się 19 edycja akcji charytatywnej Zakonu Maltańskiego w Polsce. Akcja została objęta patronatem J.E. Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego Józefa Górzyńskiego oraz Prezydenta Zakonu Maltańskiego Pana Jerzego Baehra.

Zakon Kawalerów Maltańskich co roku zapraszał seniorów oraz rodziny z dziećmi, w tym dzieci z niepełnosprawnością, na uroczystą kolację świąteczną. Na stole nigdy nie brakowało tradycyjnych

Fot. Maltańskie Centrum Pomocy p.w. Bł. Gerarda w Barczewie

wigilijnych potraw, na sali rozbrzmiewały najpiękniejsze kolędy, a najmłodsi z wypiekami na twarzy rozpakowywali prezenty. Niestety ze względu na pandemię COVID-19 tegoroczny Opłatek Maltański nie mógł być zorganizowany w tradycyjny sposób. Pomimo ograniczeń udało się przygotować świąteczne paczki, które trafiły do podopiecznych Maltańskiego Centrum Pomocy. Dzięki nim wiele osób w podeszłym wieku oraz rodzin dzieci z niepełnosprawnościami, będących pod opieką Fundacji Przyszłość dla Dzieci w Olsztynie, poczuje się wyjątkowo podczas tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia.

Opłatek Maltański jest organizowany od 2002 roku i co roku dołącza do jego organizacji coraz więcej miast. W tym roku bierze w nim udział 28 miast w Polsce. Akcja jest organizowana przy współpracy ośrodków pomocy społecznej, które wybierają spośród swoich podopiecznych osoby i rodziny wymagające wsparcia w okresie świątecznym. Zwykle są to dzieci i seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami i przewlekle chore, ubogie lub samotne. Ostatnio wspierane są także dzieci z domów dziecka.

— Cieszymy się, że dzięki tym wspólnie przygotowanym podarunkom nasi podopieczni będą mogli spędzić Święta Bożego Narodzenia w rodzinnej i radosnej atmosferze. Jednocześnie życzymy wszystkim wszelkich łask bożych, zdrowia i nadziei na lepsze jutro w nadchodzącym Nowym Roku — mówi Edyta Skolmowska, dyrektor Maltańskiego Centrum Pomocy w Barczewie.

am.kowalczyk@onet.pl

eprasa.pl e2075c9557

ZAMIAST GÓR BĘDZIE DOM?

FERIE Ferie 2021 będą zupełnie inne. Nie tylko odbędą się w jednym okresie, ale ze względu na zamknięte hotele i stoki narciarskie uczniowie muszą zapomnieć o wyjazdach w góry. Możliwa jest organizacja półzimowisk w maksymalnie 12-osobowych grupach.

Zapytaliśmy rodziców, jakie mają pomysły na zagospodarowanie czasu swoim dzieci podczas zimowej przerwy od nauki.

Pieczenie pierniczków, robienie ozdób z makaronu czy teatrzyk kukiełkowy. To tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowała swoim dzieciom Edyta Grablewska.

— W sumie nasze ferie niespecjalnie będą się różniły od tego, co robimy na co dzień. Jedyną różnica to więcej na czasu na kreatywne zadania — wyjaśnia.

Fot. Zbigniew Woźniak

To od pomysłowości rodziców i opiekunów z jednej, a starszych uczniów z drugiej strony zależy, czy ferie ostatecznie będziemy mogli zaliczyć do udanych

Chociaż w domu państwa Grablewskich jest telewizor, to włączony jest bardzo sporadycznie. Pani Edyta nie uznaje takiej formy spędzania wolnego czasu. Ważne jest dla niej ograniczenie czasu, który dzieci spędzają przed ekranem. Jej dziewięcioletni syn codziennie przez wiele godzin jest pochłonięty e-lekcjami. Dlatego stara się, aby po zajęciach chłopiec zajął się takimi aktywnościami, które nie wiążą się z elektroniką. Codziennie ranko, zanim każdy rozejdzie się do swoich zadań, rodzina wspólnie się gimnastykuje. Pani Edyta stara się, żeby chociaż w taki sposób dostarczyć swoim dzieciom namiastkę wuefu. Popołudnia rodzina spędza na wspólnej zabawie. Największą atrakcją w domu są przedstawienia przygotowywane przez dzieci. Pod czujnym okiem mamy mają za zadanie przygotować scenografię i aktorów, w których rolę wcielają się ich ulubione maskotki.

— Ostatnio robiliśmy przedstawienie „Czerwony Kapturek" na podstawie jednej z ulubionych bajek moich dzieci. Wyciągnęliśmy pluszaki i przebraliśmy je odpowiednio za postacie z bajki. Syn i córka bardzo zaangażowali się w proces przygotowania takiego domowego teatrzyku — opowiada Edyta Grablewska.

Dzieci państwa Grablewskich już nie mogą doczekać się pierwszych dni po nowym roku, ponieważ rodzice obiecali im wycieczkę i to nie jedną. Nie martwią się, że w tym roku nigdzie nie pojadą, bo pani Edyta postanowiła zorganizować inną formę zwiedzania i rekreacji na świeżym powietrzu. Codziennie rodzina wybierze się w inne miejsce w Olsztynie, żeby dzieci mogły poznać miasto.

— Nie robimy dramatu z tego, że nigdzie nie wyjedziemy. Musimy się dostosować do tego, co jest. To będzie dobra okazja, żebyśmy mogli poznać lepiej nasze miasto — podsumowuje pani Edyta.

Kinga, mama dwójki dzieci, codziennie biega między pokojami, żeby pomóc synowi podczas lekcji prowadzonych przez internet i przypilnować młodszej córki, która spuszczona na chwilę z oczu potrafi przewrócić cały dom do góry nogami. Mąż pani Kingi pracuje poza domem, dlatego to ona musi pilnować dzieci. Kuba to chłopiec, który spokojnie uczestniczy w zajęciach. Jego przeciwieństwem jest pięcioletnia Nina.

— Moja córka ma mnóstwo energii. Czasami staję na głowie, żeby wymyślić jej ciekawe zajęcia, które chociaż na chwilę pozwoli mi na wykonanie czynności domowych — tłumaczy pani Kinga.

Do późnych godzin pani Kinga wyszukuje w internecie kolorowanki i inne zdania dla córki, aby ta zajęła się czymś na czas zdalnych lekcji brata. Jednak Nina szybko się nudzi. Jednym pomysłem na zatrzymanie jej jest włączenie ulubionej bajki w telewizji. Pani Kinga nie chce, żeby dzieci spędzały całe dnie przed ekranem telewizora czy komputera. Wspólnie z mężem podjęli decyzje, że poszukają na czas ferii dodatkowych zajęć. Mają nadzieję, że uda się znaleźć takie, na których energia młodszej córki zostanie rozładowana, a syn będzie mógł w końcu spotkać się z innymi dziećmi naprawdę, a nie tylko przez szybę laptopa.

> TEGOROCZNE FERIE ROZPOCZNĄ SIĘ W PONIEDZIAŁEK 4 STYCZNIA I POTRWAJĄ DO PIĄTKU 15 STYCZNIA.

— Mam nadzieję, że uda nam się coś znaleźć. Nie chciałabym, żeby te ferie spędzili w domu, snując się z kąta w kąt — mówi mama Kuby i Niny.

Pomimo pandemii niektóre placówki decydują się na organizowanie półzimowisk. Jednym z nich jest klub Agora w Olsztynie, który zaprasza do siebie dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

W Akademii Tenisa SetPoint przygotowano dla najmłodszych m.in. grę w paintball, warsztaty kulinarne oraz spotkania z weterynarzami i trenerami, na których dzieci będą mogły nauczyć się, jak dbać o swoje zwierzęta.

Dziecięce Biuro Podróży proponuje najmłodszym warsztaty hand-made, chemiczno-magiczne z bańkami mydlanymi, pokaz iluzji oraz naukę robienia gofrów.

Uczniowie, którzy chcą spróbować swoich sił jako tancerze mogą to zrobić na zajęciach organizowanych przez Fundację Sztuki i Tańca ARToffNIA. Na czas ferii przygotowano projekty artystyczne, które obejmują sześciodniowe warsztaty w różnych stylach tańca. Tygodniową pracę młodych tancerzy zwieńczy pokaz finałowy. W zajęciach mogą brać udział dzieci i młodzież od 6 do 18 lat.

— Cały czas dogrywamy szczegóły. Już teraz mogę powiedzieć, że w drugim tygodniu ferii na pewno odbędzie się projekt artystyczny przez Pryzmat Tańca. Podczas zajęć młodzi tancerze będą mogli spotkać się z różnymi instruktorami również spoza Olsztyna. Początkowo będą odbywać się zajęcia wzmacniające, a następnie próby do pokazu. Zawsze organizowaliśmy go na żywo, żeby rodzice i opiekunowie mogli zobaczyć dokonania swoich dzieci. Niestety w tym roku musimy zrobić to online — mówi Monika Sobota z fundacji ARToffNIA.

ALICJA KOWALCZYK
a.kowalczyk@gazetaolsztynska.pl

PONAD 47 MILIONÓW ZŁOTYCH NA MAZURSKĄ PĘTLĘ ROWEROWĄ

Budowa Mazurskiej Pętli Rowerowej potrwa do 2023 roku. Trasa będzie przebiegała przez dziesięć mazurskich gmin oraz dwa miasta.

Te gminy to: Węgorzewo, Pozezdrze, Giżycko, Miłki, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nida, Mikołajki, Mrągowo, Ryn, a dwa miasta to Giżycko i Mrągowo. Zarząd Województwa zdecydował o dofinansowaniu projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie. Wsparcie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 wynosi ponad 47 mln zł.

Fot. Pixabay

— Podzielone na dwa etapy przedsięwzięcie ma na celu przygotowanie i uruchomienie 300-kilometrowej trasy rowerowej, wytyczonej wokół Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich — informuje Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie.

W realizację projektu zaangażowanych jest niemal 30 podmiotów, w tym m.in. samorządy, Zarząd Dróg Wojewódzkich, GDDKiA i nadleśnictwa. Przewodnią rolę pełni Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, z którym samorząd województwa współpracuje również na innych płaszczyznach.

— To działanie jest niejako częścią wielkiego projektu modernizacji Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, który zarząd województwa wspiera niebagatelną sumą 400 mln zł z funduszy unijnych — mówi marszałek Gustaw Marek Brzezin. — To kolejna w krótkim czasie odsłona polityki proinwestycyjnej samorządu województwa, która ma na celu ochronić gospodarkę regionu przed koronakryzysem. Dzięki takim działaniom pieniądze pozostają w stałym obiegu.

W trakcie realizacji projektu powstaną lub zostaną zmodernizowane zarówno trasy o twardej nawierzchni, jak i drogi szutrowe, mosty, przepusty i kładki pieszo-rowerowe. Zaplanowano także wybudowanie wież widokowych oraz oznaczenie miejsc cennych przyrodniczo.

Nowoczesna trasa rowerowa obejmować będzie profesjonalne miejsca obsługi rowerzystów oraz inną niezbędną infrastrukturę ułatwiającą zwiedzanie i poznawanie Krainy Wielkich Jezior z perspektywy ścieżki rowerowej.

eprasa.pl e2075c9557

ŚPI W BUSIE, BO STRACIŁ MIESZKANIE

OLECKO Po 4 latach wrócił z Niemiec do Olecka. Od 2 miesięcy śpi na parkingu w wysłużonym busie. Starszy mężczyzna nie ma gdzie się podziać, bo jego mieszkanie z powodu zadłużenia zostało wystawione na licytację i sprzedane. Jest bezdomny.

Ten starszy mężczyzna to pan Romuald. Przez wiele lat pracował w Niemczech. W końcu wrócił do Olecka i za zarobione pieniądze kupił sobie dwupokojowe mieszkanie przy Kasprowicza. W 2016 roku musiał jednak ponownie pojechać do Niemiec, żeby załatwić formalności niezbędne do otrzymania świadczenia emerytalnego. Na miejscu okazało się jednak, że zmieniły się przepisy i pan Romuald prawo do niemieckiej emerytury nabędzie dopiero za trzy lata.

— Złożyłem kolejny wniosek, ale wyjaśniono mi, że rentę mogę otrzymać dopiero w 2019 roku i do tego czasu nie powinienem wracać do Polski — mówi pan Romuald. — Nawet byłem kontrolowany, czy jestem w Niemczech, a po drugie nie miałem za co wrócić do kraju. Nie mogłem już znaleźć pracy w moim poprzednim miejscu zatrudnienia i moja sytuacja zrobiła się trudna. Utrzymywałem się, m.in. zbierając butelki. Przeszedłem tam cztery lata gehenny, ale nawet mi przez myśl nie przeszło, że zostanę pozbawiony swojego majątku. Po tych wszystkich perypetiach podupadłem na zdrowiu, byłem też w kiepskiej kondycji psychicznej, ale nadzieja, że w końcu wrócę do mojego mieszkania w Olecku i wreszcie wszystko się ustabilizuje, dodawała mi sił.

Fot. Zbigniew Malinowski

To było jak uderzenie obuchem w głowę. Byłem w takim szoku, że nie wiedziałem, co się wokół mnie dzieje. Nie wiedziałem, co robić. Byłem bezradny...

ŚWIATŁA W MOICH OKNACH

Podczas pobytu w Niemczech pan Romuald zaniedbał jedną, bardzo poważną sprawę: nie płacił czynszu za swoje mieszkanie w Olecku. Zadłużenie w opłatach systematycznie rosło.

— Już przed wyjazdem w 2016 roku miałem pewne zaległości, ale nie tak wysokie, żebym nie mógł ich spłacić — zapewnia 66-letni olecczanin. — Liczyłem, że sprawę świadczenia szybko załatwię, będę miał pieniądze i natychmiast ureguluję zadłużenie.

Niestety, ani zarząd wspólnoty, ani ówczesny administrator budynku nie mieli z nim kontaktu. W końcu wspólnota mieszkaniowa podjęła uchwałę, żeby jego mieszkanie zlicytować. Sprawy trafiła do sądu i we wrześniu 2019 roku komornik sądowy przeprowadził licytację nieruchomości. Tymczasem pan Romuald w końcu załatwił wszystkie formalności związane ze świadczeniem emerytalnym i przed niespełna dwoma miesiącami niczego nieświadomy postanowił wrócić do Olecka. Do swojego — jak o nim mówi — mieszkania.

> JESTEM PSYCHICZNIE ZDRUZGOTANY OBOJĘTNOŚCIĄ, Z JAKĄ SIĘ SPOTKAŁEM. LICYTACJA, JEŚLI JUŻ DO NIEJ DOCHODZI, POWINNA ODBYĆ SIĘ Z JAK NAJMNIEJSZYM POKRZYWDZENIEM DŁUŻNIKA. W MOIM PRZYPADKU WSZYSCY ZAWIEDLI.

— Wieczorem 27 października przyjechałem pod dom i zobaczyłem światła w oknach mojego mieszkania, co mnie zdziwiło i zaniepokoiło — wspomina dziś pan Romuald. — Czułem, że coś jest nie tak. Podenerwowany wszedłem na trzecie piętro, próbowałem otworzyć drzwi, ale klucz nie pasował. Zacząłem stukać do drzwi, ktoś otworzył, chyba z sześć młodych osób tam było i pytają mnie, czego tu chcę. Tłumaczyłem, że to moje mieszkanie i chcę do niego wejść, ale to nic nie dało. Zadzwoniłem na policję. Policjant przyjechał i powiedział, że zna tych ludzi i kazał mi zejść na dół i czekać. Jak tak stałem na dole, to podeszła do mnie jedna z sąsiadek i przerażona powiedziała mi, że wszyscy myśleli, że ja nie żyję i dlatego w głosowaniu wyrazili zgodę na sprzedaż mojego mieszkania w licytacji. W dodatku powiedziano im, że zadłużenie jest tak wielkie, że nawet nie starczy pieniędzy na jego spłatę. Po chwili policjant zszedł na dół i powiedział mi, że odbyła się licytacja i moje mieszkanie zostało sprzedane. To było jak uderzenie obuchem w głowę. Byłem w takim szoku, że nie wiedziałem, co się wokół mnie dzieje. Nie wiedziałem, co robić. Byłem bezradny...

I bezdomny.

To wtedy pan Romuald zdecydował się spędzić noc w swoim busie, w którym niestety mieszka do dziś.

— Nadal jestem jej członkiem wspólnoty mieszkaniowej, bo jestem właścicielem podziemnego garażu, ale nikt z członków zarządu wspólnoty nie zainteresował się sytuacją, nie udzielił mi żadnej informacji, nikogo to nie obchodzi — ubolewa pan Romuald. — Dowiedziałem się tylko, że podczas mojej nieobecności mieszkanie zostało zlicytowane przez poprzedniego administratora z Giżycka. Nie myślałem, że tak łatwo moje mieszkanie może zostać sprzedane.

NIKT NIC NIE WIE

Wyjaśnijmy, że komornik nie miał kluczy do mieszkania dłużnika, a biegły sądowy jego wartość rynkową oszacował na 152 tys. zł wyłącznie na podstawie oględzin z zewnątrz i dokumentów. Ostatecznie lokal za 165 tys. zł kupiła firma z Pszczyny. Tym samym można było spłacić zadłużenie wobec wszystkich wierzycieli wraz z odsetkami. Wynosiło ono prawie 38 tys. zł, w tym 24,5 tys. zł wobec wspólnoty mieszkaniowej. Kwota pozostała po zaspokojeniu wszelkich należności z tytułu prowadzonych postępowań egzekucyjnych trafiła na konto depozytowe Sądu Rejonowego w Olecku. Niestety nic nie wiadomo, co się stało z wyposażeniem mieszkania, które pan Romuald wycenia na około 80 tys. zł. Dowiedział się jedynie, że komornik nie dokonywał żadnych oględzin wewnątrz mieszkania i w związku z tym nie posiada żadnej dokumentacji fotograficznej i żadnych informacji na temat rzeczy znajdujących się w mieszkaniu oraz ich wartości. Komornik odsyła mężczyznę do nabywcy mieszkania.

— Przecież wyposażenie powinno być zapakowane do kontenerów, zabezpieczone, a tu nikt nic nie wie — dodaje pan Romuald. — Dla mnie to wszystko wydaje się dziwne i niezrozumiałe, bo skoro miałem zadłużenie, to najpierw można było zlicytować mój garaż, a potem wyposażenie mieszkania i to być może wystarczyłoby na spłatę moich zobowiązań, a nie od razu pozbawiać mnie mieszkania. Miałem meldunek w Niemczech, płaciłem tam też wszystkie podatki, więc przy odrobinie dobrej woli można było spróbować mnie odszukać. Nie spodziewałem się, że do czegoś takiego może dojść, choć faktycznie moim błędem było to, że nie płaciłem, ale liczyłem, że wrócę i wszystko ureguluję. Myślałem, że na stare lata będę żył spokojnie, a mało zawału nie dostałem, gdy stanąłem przed moim mieszkaniem, w którym mieszkali obcy ludzie. Nie wiem, co dalej robić, ale mam nadzieję, że może znajdą się ludzie, którzy podpowiedzą mi, jak zabrać się za rozwiązanie tej sprawy.

DONIESIENIE DO PROKURATURY

Domem pana Romualda jest teraz jego wysłużony bus. Mężczyzna jakoś sobie radzi, bo w ten sposób przez pewien czas funkcjonował już w Niemczech.

— Jestem psychicznie zdruzgotany obojętnością, z jaką się spotkałem. Licytacja, jeśli już do niej dochodzi, powinna odbyć się z jak najmniejszym pokrzywdzeniem dłużnika. W moim przypadku wszyscy zawiedli. Mam nadzieję, że jednak sprawiedliwość istnieje, bo ja nie zrobiłem jakiejś wielkiej nieprawidłowości, żadnego przestępstwa, abym mógł się liczyć z takim potraktowaniem i z taką karą — mówi olecczanin. — Na razie nie próbuję szukać jakiegoś lokum, bo wierzę, że wszystko się wyjaśni i wrócę do tego mieszkania. Mam rentę, która daje mi zabezpieczenie finansowe, mam pieniądze na paliwo, abym mógł włączyć ogrzewanie w samochodzie, ale długo nie da się tak żyć, zwłaszcza zimą.

Pan Romuald pomału wraca do równowagi psychicznej i w najbliższym czasie planuje złożyć zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa na jego szkodę przez wspólnotę mieszkaniową.

Do tematu wkrótce wrócimy.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Jeśli ktoś chce pomóc bezdomnemu panu Romualdowi, doradzić lub podpowiedzieć, może kontaktować się mailowo z autorem reportażu 7.

eprasa.pl e2075c9557

ŚMIECI ZASYPAŁY OSTRÓDĘ

KONFLIKT\\\ Mieszkańcy Ostródy sygnalizowali, że coś nie tak dzieje się z wywozem odpadów komunalnych. Przepełnione śmietniki to stały widok na osiedlach. Dlatego ostródzcy radni zdecydowali, że trzeba wprowadzić zmiany w systemie wywożenia śmieci.

Widok śmietników w Ostródzie świadczy o tym, że harmonogram odbioru odpadów nie jest dostosowany do potrzeb mieszkańców — albo są to „złe" dni, albo są za rzadko zabierane — sygnalizowali nasi czytelnicy z Ostródy. — To musi być dostosowane do potrzeb, a widok przepełnionych śmietników i walających się wokół śmieci towarzyszy mieszkańcom Ostródy od kilku miesięcy. Denerwuje to tym bardziej, że koszty pozbywania się śmieci rosną lawinowo, tak jak góry odpadów na osiedlach. Program segregacji odpadów wymaga zmian i to natychmiast.

Fot. Joanna Durkiewicz

— Mam okna mieszkania wychodzące na plac, gdzie stoją kontenery na odpady komunalne. Takich gór śmieci zalegających na osiedlu nigdy u nas nie było, a mieszkam tu od 20 lat! — mówi pani Anna z osiedla przy ulicy Jagiełły w Ostródzie. — Nie wiem, w czym tkwi problem. Może kontenery są za małe dla potrzeb mieszkańców albo zbyt rzadko zabierane? Ale to chyba nie mój problem? Płacę za odpady coraz więcej, a góra śmieci pod moimi oknami rośnie. Za co więc płacę?

Przypomnijmy zatem, jak to ze śmieciami w Ostródzie jest. Po wejściu w życie nowych zasad gospodarowania odpadami 2 czerwca 2020 roku została zawarta umowa między firmą Koma (operator odbierający odpady w Ostródzie) a Związkiem Gmin Regionu Ostródzko-Iławskiego „Czyste środowisko", do którego miasto należy. Zgodnie z obowiązującą umową operator ma w niej ściśle określoną częstotliwość odbierania danych frakcji odpadów.

— Jeśli chodzi o tworzywa sztuczne i metale, mają być odbierane raz w tygodniu — mówił Gazecie w październiku Tomasz Gliszczyński, dyrektor oddziału firmy Koma w Ostródzie. — Zaś odpady papierowe oraz szkło co dwa tygodnie. Natomiast odpady zmieszane, przez niektórych określane jako tzw. resztkowe, zgodnie z harmonogramem powinny być odbierane dwa razy w tygodniu. Według umowy przetargowej i tzw. prawa miejscowego harmonogram miał być wystarczający na potrzeby Ostródy.

Okazało się jednak, że to nie wystarczy, zwłaszcza przy odbiorze odpadów papierowych i tworzyw sztucznych. Przez trzy miesiące (lipiec, sierpień, wrzesień) nie było z tym problemu, ponieważ operator pilotażowo odbierał je raz w tygodniu, nie patrząc na koszty.

Od początku października pracownicy firmy Koma działają już zgodnie z harmonogramem i wtedy powstał problem. Przed śmietnikami zaczęły pojawiać się góry śmieci, które na dodatek wiatr roznosi po trawnikach.

Firma Koma wystąpiła więc z propozycją zmiany umowy i dostosowanie jej do potrzeb mieszkańców Ostródy. Związek Gmin tłumaczył, że nie może wprowadzić aneksu do zawartej umowy i zaproponował zmiany w harmonogramie wywozu odpadów. Nie pomogło.

Sprawa śmieci była jednym z głównych punktów ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ostródzie i wywołała burzliwą dyskusję. Mieszkańcy skarżyli się swoim radnym, że śmieci zalegają na ich osiedlach. Radny Waldemar Graczyk wystąpił więc do burmistrza o natychmiastowe usunięcie z miasta odpadów zalegających przy wiatach śmietnikowych budynków wielorodzinnych.

— Sprzątanie powinno zostać sfinansowane z budżetu miasta i nie może dodatkowo obciążać mieszkańców Ostródy — podkreślił radny Waldemar Graczyk.

Na takie rozwiązanie jest pełna zgoda ostródzkiego samorządu.

— Trzeba natychmiast rozwiązać ten problem — mówi Jacek Dudzin, przewodniczący Rady Miejskiej w Ostródzie. — Burmistrz jako gospodarz tego miasta powinien natychmiast reagować na sygnały mieszkańców, a tych jest naprawdę wiele. Zresztą wystarczy przejechać się po ostródzkich osiedlach, żeby zobaczyć te góry śmieci, które tam zalegają. Nikt tego nie sprząta. Trzeba dostosować harmonogram wywozu do potrzeb miasta i jego mieszkańców.

Jacek Dudzin odniósł się też do zaproponowanej przez burmistrza propozycji wyjścia Ostródy ze Związku „Czyste środowisko". Było to związane z petycją mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" w tej sprawie. Radni nie wyrazili jednak na to zgody.

— Zwróciłem się do burmistrza z pytaniem: co dalej? Jakieś inne rozwiązania? Nie otrzymałem odpowiedzi — dodaje Jacek Dudzin. — Jeśli mamy wyjść ze Związku, to trzeba przygotować wcześniej jakieś alternatywne rozwiązanie.

Z powodu trudnej sytuacji śmieci stały głównym tematem ostatniego spotkania Komisji Rozwoju i Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej w Ostródzie. Wzięli w nim udział przedstawiciele Związku Gmin Regionu Ostródzko-Iławskiego „Czyste środowisko" oraz firmy Koma. Jakie są wnioski?

— Ważne jest to, że każda ze stron przedstawiła swoje racje — mówi Bogusław Fijas, przewodniczący Związku Gmin Regionu Ostródzko-Iławskiego „Czyste środowisko". — Doszliśmy do wspólnego wniosku, że trzeba wprowadzić zmiany w naszym regulaminie i w regulaminach poszczególnych samorządów. Trzeba zmienić harmonogram odbioru odpadów komunalnych, żeby odbywało się to częściej. Zmiany będziemy wprowadzać od przyszłego roku. Ustaliliśmy też, że jeszcze przed świętami miasto zostanie posprzątane.

bcl, mart

SĄ PIENIĄDZE, BĘDZIE NOWA WYSTAWA. PO 40 LATACH!

Są pieniądze na realizację nowej wystawy stałej w Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Szykuje się wydarzenie na skalę regionu, bo dotychczasowa wystawa ma już 40 lat.

Powiat Piski jako lider projektu realizowanego wspólnie z litewskim partnerem, Gimnazjum rejonu Alytus w Butrimonysie, otrzyma dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Koszt tego projektu to ponad 484 tys. euro. Wkład własny stanowi 15 proc. kosztów, a całkowity koszt projektu to ponad 746 tys. euro. Po stronie litewskiej część pomieszczeń Centrum Kultury w Butrimonysie zostanie zaadaptowana na Muzeum Etnograficzne.

Fot. Elżbieta Żywczyk

Wojciech Kass, dyrektor Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu

Dzięki pozyskanym przez powiat pieniądzom doczekamy się wreszcie wystawy, która spełni obecne standardy wystawiennicze i oczekiwania zwiedzających muzeum w Praniu. Tak zwana średnia żywotność stałej wystawy muzealnej wynosi 25 lat, a dotychczasowa wystawa w zaprojektowana została z okazji jego powstania w 1980 r.

Scenariusz nowej wystawy powstał przed pięciu laty. Jego autorami są Zbigniew Fałtynowicz i Wojciech Kass, zaś wstępny projekt koncepcyjny, jak i projekt wykonawczy z kosztorysem, wykonała firma Govenlock Studio z Warszawy.

— Nowa wystawa jest kompromisem między nowoczesnością a tradycją: pojawią się na niej multimedia i nowoczesna technologia, ale w rozsądnych proporcjach, żeby nie zatracić klimatu leśniczówki — mówił w grudniu 2016 r. podczas sesji Rady Powiatu Wojciech Kass, dyrektor muzeum.

Nowa wystawa będzie obejmowała pięć pokoi leśniczówki w dotychczasowym układzie i dodatkowo sień muzeum i werandę. Pierwsza sala będzie poświęcona pobytom Gałczyńskiego w Praniu i utworom, które tu powstały, druga będzie miała charakter biograficzny, w trzeciej, nazywanej teatralną, będzie można zapoznać się z przedstawieniami utworów Gałczyńskiego na scenach teatralnych, czwarta sala poświęcona będzie muzycznym inspiracjom poety, a piąta opowie o rodzinie Gałczyńskich.

Przy okazji realizacji wystawy mają też powstać dwa stanowiska multimedialne w otoczeniu leśniczówki: na ławce z widokiem na Jezioro Nidzkie będzie można posłuchać opowieści Kiry Gałczyńskiej o tym, jak rodzina Gałczyńskich przypłynęła łódką z leśniczym na pierwszy pobyt w Praniu, na drugim będzie można posłuchać poezji Gałczyńskiego w wykonaniu aktorów i autora.

Elżbieta Żywczyk

eprasa.pl e2075c9557

SZEMEL, BAT I WINO

TRADYCJA Jak Warmiacy obchodzili kiedyś święta? Rano w wigilię gospodarz wybierał się po choinkę do lasu. Potem cała rodzina przystrajała drzewko. Zwyczaj stawiania choinki na Warmii pojawił się na początku XIX wieku — pisze dr Jan Chłosta.

Święta Bożego Narodzenia zawsze przynosiły mieszkańcom południowej Warmii wiele radosnych przeżyć. Były świętami oczekiwanymi nie tylko przez dzieci. Wyjątkowość tych świąt wyrażała się w zwyczajach, sięgających czasów przedchrześcijańskich, jak chociażby chodzenie z szemlem. Mikołaj był nieznany w tych stronach, a jego odpowiednikiem był Szemel. Był to człowiek podobny do lajkonika, ale nie kolorowy, lecz cały w bieli. Miał łeb konia, rzeźbiony z drewna i obszyty skórą, z tyłu zaś kadłub osadzony na kiju i pokryty białym prześcieradłem. Szemel, obwieszony dzwoneczkami, podskakiwał w rytm muzyki, czyniąc w każdej zagrodzie sporo hałasu!

Inne zwyczaje zostały przeniesione na południową Warmię z ziem polskich przez osadników, wywodzących się z Mazowsza bądź Ziemi Chełmińskiej. Dawni mieszkańcy tych stron, głównie wsi, zawsze się solidnie przygotowywali do świąt. Nie chodziło tylko o przygotowanie potraw, ciast czy sprzątniecie domu: przygotowywano karmę dla zwierząt domowych na wszystkie świąteczne dni. A z przekazów wiadomo, że zimy były śnieżne i mroźne.

STRZELANIE Z BATA

Rano w wigilię gospodarz wybierał się po choinkę do lasu. Potem z udziałem dzieci następowało przystrajanie drzewka. Zwyczaj stawiania choinki pojawił się na początku XIX wieku. Przedtem w miejscu drzewka stawiano snop zboża, niekiedy w każdym rogu paradnej izby, na co dzień nieużywanej, a zielone gałązki wetknięte w jabłko stanowiły ozdobę stołu. W wigilię też gospodarz kropił święconą wodą swoją zagrodę. Tego dnia wcześniej też niż zwykle karmiono zwierzęta. Warmiacy wierzyli, tak jak mieszkańcy innych regionów, że o północy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. Opowiadali przypowieść o gospodarzu, który chciał się dowiedzieć, o czym mówią woły i, słuchając zwierząt, dowiedział się że w następnym roku ma umrzeć. Z wrażenia zmarł już w wigilijną noc!

Kiedy zabłysła wreszcie pierwsza gwiazdka na niebie, dzieci oczekiwały nadejścia szemela ze swoją świtą. Z biegiem lat jego słudzy stawali się kompanią dość hałaśliwą i cudaczną. W kompanii tych osobliwych kolędników znajdowali się: muzykant, kominiarz, niedźwiedź, owinięty grochowiną, albo odwróconym kożuchem, żebraczka z dużym koszem, Żyd z długą brodą, żandarm rzekomo pilnujący porządku; bocian z dwoma deseczkami, kąsający dziewczęta w łydki. Szemel strzelał z bata i pytał, czy orszak może wejść do zagrody, a już w zagrodzie nakazywał dzieciom mówić pacierz. Po otrzymaniu darów w postaci ciasta czyli kuchów, boczku, niekiedy też pieniędzy, cała kompania udawała się do sąsiedniej zagrody.

MAGICZNA DWUNASTKA

Na Warmii nie było pasterki w kościołach na wsi. Najpierw wprowadzono ją w miastach, gdzie w kościołach franciszkanie budowali szopki. Najpierw były to żywe postacie, potem zmieniono na drewniane, wreszcie gipsowe. Nie znano tu wieczerzy wigilijnej, nie dzielono się opłatkiem, Warmiacy też nie pościli w wigilię. A prezenty nagle w sposób przez nikogo niezauważony pojawiły się pod choinką. Każde dziecko wystawiało talerz. Prezenty były zawsze praktyczne: rękawiczki, szalik, skarpetki, obok słodyczy, jabłek.

Pierwszego dnia świąt we wsiach o godzinie piątej rano odprawiono uroczystą mszę świętą. Był to dzień świąteczny, w którym rodzina spędzała we własnym gronie. Potrawy z grochem, gotowane na wędzonym boczku, niekiedy z dodatkiem kiełbasy. Na początku XX wieku taką nadzwyczajną potrawą była gęsina; albo gotowana w czarninie albo gęś smażona z czerwoną kapustą. Tego dnia rozpoczynały się „dwunastki", czyli dwanaście kolejnych dni, w których rzekomo miały wydarzyć się osobliwe, magiczne rzeczy. A to widziano jeźdźca na koniu bez głowy, który przemknął pod oknami domu, a to słyszano szczekanie psów bądź kwilenie dziecka w rejonie, gdzie nie było zagród zamieszkałych. Dwunastki miały wyznaczać pogodę na dwanaście miesięcy kolejnego roku. W tych dniach nie wykonywano ciężkich prac w gospodarce; nie należało zawierać związku małżeńskiego, kupować gospodarstwa. Nie wywożono obornika, żeby ...nie wyrzucić szczęścia z domu. Nie pieczono chleba, żeby nie zbiegli się goście i wszystkiego nie zjedli

SZCZEPAN NA URLOPIE

26 grudnia przypadał dzień św. Szczepana, pierwszego męczennika chrześcijaństwa. Uchodził na Warmii za opiekuna koni, które na Warmii odgrywały ważną rolę w życiu wsi. W tym dniu wierni przynosili do kościoła do poświęcenia owies, który potem dodawano do karmy — nie tylko zresztą koniom. Święcono też wodę, którą podawano zwierzętom. Często też Warmiacy obsypywali się owsem, na pamiątkę św. Szczepana, przez to kobiałki z owsem stawiano w kruchcie kościoła, a kapłan podchodził i święcił tam, żeby nie roznosić ziaren po świątyni. Tego dnia przypominano także takie przysłowie: „Na święty Szczepan, każdy pan!". W tym świątecznym czasie bowiem ci, którzy służyli u gospodarzy, kończyli swoje obowiązki wcześniej, zyskując nieco wolnego czasu.

Drugiego dnia Bożego Narodzenia Warmiacy odwiedzali swoich przyjaciół, jak nazywali krewnych. Zaczynało się to wszystko od pozdrowień, wypowiadanych w gwarze:

„BOŻE, DAJ WOMA SZCZĘŚCIE NA TE ŁUROCZYSTE ŚWIĘTA, ABYŚTA W ZDROZIU DRUGICH DOCZEKALI! DOMOWNICY OPOWIADALI:BÓG WOM ZAPŁAĆ! ZITAJCIE U NOJU!"

27 grudnia to z kolei dzień św. Jana, który na Warmii był czczony w sposób szczególny. Stał się patronem kilku kościołów na Warmii: w Bartągu, Ignalinie, Ornecie i Nowym Kawkowie. Zawsze tego dnia święcono na tych ziemiach wino, piwo i wodę. Winem częstowano także wiernych podczas mszy świętej. W kościele kapłan wypowiadał słowa: „Pijcie z miłości do św. Jana". Poświęcone wino dodawano potem do wypieku drobnych ciastek, zwanych nowolatkami. W Nowy Rok obdarowywano nimi zwierzęta domowe, a drzewa owocowe oblepiano urobionym ciastem mówiąc: „Ja ci daję nowolatek, a ty daj mi owoc za to!" Poświęconym w kościele trunkiem częstowano pielgrzymów wędrujących z łosierami (pielgrzymkami), domownikom przed daleką podróżą oraz chłopcom branym do wojska. Te specjalne wypieki miały wszystkich chronić przed nieszczęściem!

DZIEŃ WRÓŻY ROK!

Popularnym przesądem noworocznym było przekonanie, że tak, jak przeżyje się ten dzień, tak samo żyć się będzie w całym rozpoczętym roku. W wielu regionach tę samą wróżbę niosła Wigilia. Co nam zatem pozostaje? Bogaci w mądrości przodków, starajmy się tego dnia być radosnymi — nawet po tak ciężkim roku, jak ten mijający!

JAN CHŁOSTA

REKLAMA

146320otbr-C -P

REKLAMA

Wszystkim naszym Klientom
życzymy spokojnych świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku.
SZEMPLIŃSKI
www.bramyolsztyn.pl

147220otbr-a-M

eprasa.pl e2075c9557

DUŻA PRACA NA MAŁĄ CHOINKĘ

REGION Bez żywego drzewka wprost z lasu wielu nie wyobraża sobie Bożego Narodzenia. Jednak z lasu zamiast drzewka możemy wrócić z mandatem, jeśli spróbujemy je wyciąć sami. Lepiej więc odwiedzić nadleśnictwo. To okazja poznania pracy leśników.

Ubieranie choinki i zakładanie światełek na drzewko — to nieodłączne elementy przygotowań wigilii Bożego Narodzenia. Niektórzy już mają w domu świąteczne drzewka, pozostali dopiero szykują się do ich zdobycia. Ci, którzy chcą mieć żywą choinkę z lasu, stają przed pokusą wycięcia jej samodzielnie w lesie. To bardzo zły pomysł, bo może zakończyć się wysokim mandatem leżącym obok opłatka.

Fot. Zbigniew Woźniak

Leśnicy przypominają, że samodzielne wycięcie drzewka bez ich zgody, to nie tylko zwykła kradzież i wandalizm, ale też narażenie się na karę mandatu do 500 złotych. W sytuacji, kiedy wycięte drzewka byłyby większej wartości, niż maksymalna wysokość takiego mandatu — może być jeszcze gorzej. Wizyta z siekierą w lesie może zakończyć się grzywną do 5 tysięcy złotych, a nawet aresztem.

Sami leśnicy zachwalają jednak przewagi żywych drzewek z lasu nad tymi z plastiku. Twierdzą, że nic nie zastąpi choinki z lasu w mieszkaniu oczekującym na Boże Narodzenie. I zachęcają do kupowania choinek w nadleśnictwach. A wizyta u leśników, to także okazja do poznania ich pracy na słynącej ze swoich kompleksów leśnych Warmii i Mazurach.

— Lasy Państwowe są ważne dla Warmii i Mazur nie tylko w kontekście gospodarki, ale także aktywnego korzystania z nich przez społeczeństwo. Lasy mają oczywiście ogromne znaczenie jako czynnik korzystnie wpływający na klimat i bioróżnorodność przyrodniczą., a w naszym regionie stanowią niemal 1/3 powierzchni województwa. Siłą rzeczy są one niezwykle istotne dla wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur — przypomina Adam Pietrzak Rzecznik Prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Nadchodzący rok przyniesie w regionie zmiany organizacyjne: połączone zostaną nadleśnictwa Jagiełek i Stare Jabłonki. Po zmianach w skład RDLP w Olsztynie będą więc wchodzić 32 nadleśnictwa, a nie 33 jak było dotychczas.

Z ustawy o Lasach Państwowych można wyczytać, że zadaniem realizowanym przez leśników jest zachowanie lasów i ich korzystnego wpływu na klimat. To dlatego — zdaniem Adama Pietrzaka — nie można patrzeć na działalność Lasów Państwowych wyłącznie przez pryzmat kategorii ekonomicznych. Według niego, w swojej działalności powinny dążyć do znalezienia punktu równowagi, „złotego środka" między trzema funkcjami lasu: gospodarczą, ekologiczną i społeczną.

— Ponad 90 procent przychodów Lasów Państwowych, także tych na Warmii i Mazurach, stanowi sprzedaż drewna — potwierdza rzecznik olsztyńskiej RDLP i podkreśla, że działalność instytucji oparta jest na samofinansowaniu i polski podatnik nie dopłaca tu ani złotówki. A że gospodarka leśna polega na zapewnieniu trwałości lasu, dlatego wycinane jest około 60 rocznych przyrostów drewna.

— Lasów nikt nie ubezpieczy od skutków np. katastrofalnych wichur — musimy więc tak gospodarować zasobami finansowymi, aby w razie nieprzewidzianych zjawisk mieć za co odbudować las. Pieniądze pochodzące ze sprzedaży drewna są też przeznaczane na codzienną pielęgnację i hodowlę lasu — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" i dodaje: Tylko na zabezpieczenie lasów przed pożarami RDLP w Olsztynie wydaje ponad 7 mln zł rocznie. To dużo, ale mamy przekonanie, że są to pieniądze dobrze wydane. Gospodarcze skutki rozległego pożaru lasu liczone są często w dziesiątkach milionów złotych, o skutkach przyrodniczych nawet nie wspominając. Lepiej więc zapobiegać niż leczyć.

Wiele energii leśników pochłania także zwalczanie — nadal niestety częstej — aktywności ludzi, którzy wywożą do lasu śmieci. W tej walce leśnicy na szczęście coraz częściej odnoszą sukcesy. Pomagają im w tym foto-pułapki, kamery i strażnicy leśni. Pocieszające jest to, że sprawcy zaśmiecania lasu coraz rzadziej pozostają bezkarni, a straż leśna, dzięki swojej pracy i technologiom, jest w stanie docierać do sprawców.

— Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że tylko na coroczne usuwanie śmieci z lasów olsztyńscy leśnicy wydają 1,5 mln zł.

— Leśnicy, to wysokiej klasy specjaliści, którzy dbają o 30 procent terenu całej Warmii i Mazur. Ale to przede wszystkim ludzie kochający przyrodę, a szczególnie lasy — mówi rzecznik RDLP w Olsztynie. Warto o ich pracy pamiętać, spoglądając na naszą świąteczną choinkę, nawet tę najmniejszą.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Pod względem gatunku panującego w drzewostanach lasy olsztyńskie można podzielić na trzy rejony. Największy z nich, obejmujący Kurpie oraz południowe części Warmii i Mazur, to rejon z drzewostanami sosnowymi. W części północnej przeważają dąb i świerk pospolity. W zachodniej części występuje buk. W ujęciu statystycznym gatunkiem dominującym w olsztyńskich lasach jest sosna.

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

ZARZĄD POWIATU W OSTRÓDZIE

informuje, że w dniu 22 stycznia 2021 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostródzie przy ul. Jana III Sobieskiego 5 p. 301 odbędą się II przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niezabudowanych działek położonych w obrębie nr 1 miasta Miłakowo w gm. Miłakowo, uregulowanych w Kw nr EL2O/00032912/9. Sprzedaż następuje łącznie z udziałem 1/13 części w działce nr 644/1 o pow. 0,4419 ha, stanowiącej drogę wewnętrzną, uregulowanej w Kw nr EL2O/00035834/9.

Numer działki	Pow. działki m²	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Terminy przetargów
644/7	1601	**25 639,00 zł** w tym: cena działki nr 644/7 – 21 500,00 zł – cena udziału 1/13 cz. w działce nr 644/1 – 4 139,00 zł	2 600 zł	22 stycznia 2021 r. – godz. 8.00
644/9	1120	**19 239,00 zł** w tym :- cena działki nr 644/9 – 15 100,00 zł – cena udziału 1/13 cz. w działce nr 644/1 – 4 139,00 zł	2 000 zł	22 stycznia 2021 r. – godz. 9.00
644/10	1644	**26 239,00 zł** w tym : cena działki nr 644/10 – 22 100,00 zł – cena udziału 1/13 cz. w działce nr 644/1 – 4 139, 00 zł	2 700 zł	22 stycznia 2021 r. – godz. 10.00
644/11	1439	**23 439,00 zł** w tym: cena działki nr 644/11 – 19 300,00 zł – cena udziału 1/13 cz. w działce nr 644/1 – 4 139, 00 zł	2 400 zł	22 stycznia 2021 r. – godz. 11.00

Do osiągniętej w wyniku przetargu ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w formie pieniężnej **w terminie do dnia 18 stycznia 2021 r.** na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Ostródzie **PKO Bank Polski SA Nr 93 1020 1811 0000 0602 0271 6835**.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej: www.bip.powiat.ostroda.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostródzie przy ul. Jana III Sobieskiego 5. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu (89) 642 98 34.

58320stzo-A-G

REKLAMA

145020otbr-a-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Józefa Wybickiego, oznaczona w obrębie 5 numerem ewidencyjnym 24/12, o powierzchni 718 m², KW Nr OL1L/00032916/7.
Cena wywoławcza: **71.800,00 zł.** Wadium: **8.000,00 zł.**
Działka w planie zagospodarowania przestrzennego miasta oznaczona jest symbolem: MN.02 - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23-proc. podatek.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 27 STYCZNIA 2021 ROKU O GODZ. 10^{00}
W URZĘDZIE MIEJSKIM W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **21 stycznia 2021 roku wpłacą wadium** na konto Urzędu Miejskiego: Bank Millennium SA Oddział Lidzbark Warmiński, nr **131160220200000000061931481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Ratuszowa 5, pokój 5, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8^{00}-15^{00}. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: *lidzbarkw.eu* i *http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl.*

52720lwwl-a-M

eprasa.pl e2075c9557

GAZETA Z CHOINKĄ NA ŚWIĘTA!

W SOBOTĘ, NA KILKA DNI PRZED ŚWIĘTAMI, KILKADZIESIĄT CHOINEK ZNALAZŁO SWOJE MIEJSCA W WASZYCH DOMACH! RAZEM Z GALERIĄ WARMIŃSKĄ I NADLEŚNICTWEM KUDYPY CHCIELIŚMY POMÓC W TWORZENIU MAGICZNEGO KLIMATU PRZY WIGILIJNYCH STOŁACH. DZIŚ JUŻ PEWNIE STOJĄ PRZYSTROJONE, A MY CHCEMY PODZIELIĆ SIĘ Z WAMI CHOCIAŻ KILKOMA OBRAZKAMI SPOTKAŃ Z NASZYMI CZYTELNIKAMI. DZIĘKUJEMY ZA TE PRZEDŚWIĄCZNE SPOTKANIA NA ŻYWO Z NASZYM MIKOŁAJEM I ŻYCZYMY TRAFIONYCH PREZENTÓW POD CHOINKAMI — A PRZEDE WSZYSTKIM BLISKOŚCI WOKÓŁ NICH.

Bogumiła i Jarosław przygarnęli spore drzewko

Agnieszka, Grzegorz i Łucja z Mikołajem na naszej akcji

Agnieszka i Julian z dziećmi również wybrali choinkę dla całej rodziny

Kasia z Krystianem, który wziął sprawy na swoje barki

Fot. Zbigniew Woźniak

Małgorzata z pomocnikiem przy aplikacji zakupowej

Taaaka choina, taaakie uśmiechy Natalii i Sławka

Natalia z Kubą i nasz Mikołaj

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)

39920otbs-E-K

eprasa.pl e2075c9557

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ: MIŁOŚĆ I HONOR

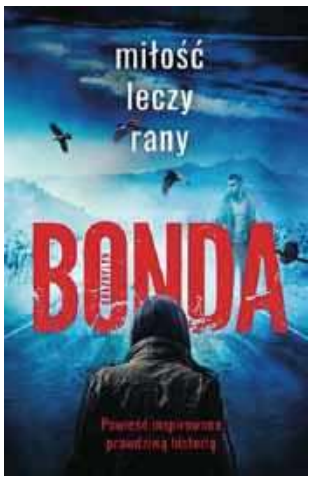

Prawda wychodzi z ukrycia, gdy Igor zgłasza się na komisariat policji. Dowiadujemy się, że jest Kazachem, poszukiwanym listem gończym przez Interpol, a swoim kraju nazywał się Kerej Kunanbajew. Zostaje zatrzymany i czeka na decyzję polskiego sądu dotyczącą ekstradycji z Polski. Okazuje się, że w Kazachstanie został skazany zaocznie na karę śmierci za zabicie kilku mężczyzn w czasie strzelaniny. Kerej twierdzi, że działał w obronie własnej, jednak w Uralsku, jego rodzinnym mieście, bliscy zabitych planują rodową zemstę.

Tośka i przyjaciele Kereja nie wierzą, że ten spokojny człowiek mógł zamordować z premedytacją kilka osób. Podejmują walkę o powstrzymanie jego ekstradycji i sprawiedliwy sąd. Próbują wyjaśnić również na własną rękę prawdziwe okoliczności, w których doszło do strzelaniny. Dokumenty sądowe, które otrzymał polski adwokat Kereja, są niekompletne. Wynika z nich także, że śledztwo prowadzone było tendencyjnie. Sprawa wydaje się być przegrana, a dochodzenie prawdy naraża polskich przyjaciół Kazacha na niebezpieczeństwo. Mimo to, Tośka, jego przyjaciel Romeo i dziennikarz Sztaba lecą do Kazachstanu. Czy uda im się udowodnić, że Kerej działał w obronie własnej? Czy zabici to niewinne ofiary czy groźni przestępcy? Czy uparta trójka wróci bezpiecznie do kraju?

Akcja powieści „Miłość leczy rany" rozgrywa się w dwóch przedziałach czasowych – w 1994 i w 2001 roku. W pierwszym poznajemy losy Kereja w Kazachstanie, a w drugim historię prywatnego śledztwa prowadzonego przez Tośkę i jej przyjaciół.

Kerej w Uralsku prowadził spokojne życie. To się zmieniło, gdy jego ojciec Kodar postanowił wystartować w wyborach do władz miasta. Dotychczasowi włodarze zdecydowali się zniszczyć Kodara Kunanbajewa i jego syna. Przeciwko ojcu i synowi staje więc skorumpowana milicja i prokuratura oraz szefowie najważniejszych rodów w mieście. Zaczyna się krwawa rozgrywka. W kraju Kereja honor mężczyzny i rodu jest ważniejszy od życia, dlatego musi on zabić swoich oprawców i stanąć w obronie pokrzywdzonych przyjaciół.

Z punktu widzenia całej powieści historia Kereja jest najważniejszym wątkiem, rozgrywającym się zresztą na szerokim tle społecznym. Autorka opisuje okres transformacji w Kazachstanie, gdzie po upadku ZSRR dochodzi do walki o władzę i podziału dóbr między przedstawicielami kazachskich rodów. A działają one nie zawsze zgodnie z prawem. Rządzą za pomocą gangów terroryzujących ludność, przekupują i podporządkowują sobie milicję oraz inne instytucje państwowe. Grupa osób, która próbuje im się przeciwstawić, skazana jest na szykany, inwigilację, bezprawne zatrzymania, a często nawet śmierć.

Powieść ciekawie zarysowuje obyczajowość Kazachów. W końcu XX wieku niezmiennie panuje tradycyjny podział ról na męskie i żeńskie. Ojciec rodziny decyduje o przyszłości córek i synów., a w imię honoru rodu może skazać ich na wygnanie lub na śmierć. To on wybiera również dla młodych przyszłego męża lub żonę. Narzeczeni spotykają się na uroczystości zwanej „toj". Jest ona okazją do pokazania bogactwa, siły i znaczenia rodu. W tym społeczeństwie obowiązuje jeszcze „kałym" (opłata za pannę młodą), „konoss" (zadośćuczynienie finansowe lub materialne) oraz „jasak" (haracz). Ogromnym szacunkiem cieszą się też „askalowie" (starsi plemienni, mędrcy) oraz „akyni" (nauczyciele duchowi) i „baksy" (szamani). Świat niematerialny Kazachów pełen jest demonów, złych mocy oraz duchów, a na stepie zagubiony wędrowiec może natknąć się na pradawne kurhany czy cmentarzyska i już nie wrócić. Tymczasem za sprawą baksów bohaterów powieści spotyka wiele niewytłumaczalnych zjawisk. Czy jednak rzeczywiście niewytłumaczalnych?

„Miłość leczy rany" to powieść obyczajowa z wątkiem sensacyjnym, osadzona w realiach egzotycznego dla nas kraju. Akcja nie toczy się linearnie, a rozdziały mówiące o wydarzeniach w 1994 roku przeplatają się z tymi, opisującymi historię rozgrywającą się w 2001 roku. Dzięki temu mamy szansę na odkrywanie prawdy razem z Tośką i jej przyjaciółmi.

Warto wspomnieć, że powieść inspirowana jest prawdziwą historią. Bonda zaznaczyła w posłowiu, że zamierzała ją napisać już kilkanaście lat temu. Wtedy jednak niewypowiedzianemu „komuś" zależało, żeby się nie ukazała. Zniszczono jej zapiski. Może dlatego dostajemy do ręki książkę różniącą się od jej wcześniejszych powieści kryminalnych z cyklu „Cztery Żywioły Saszy Załuskiej" czy serii z detektywem Hubertem Meyerem.

Warto się przekonać na własne oczy, pod lampką domowej biblioteczki, jak bardzo oryginalną książką jest ta właśnie.

Hanna Tomaszewska-Reich

Katarzyna Bonda
MIŁOŚĆ LECZY RANY
Wydawnictwo ZNAK

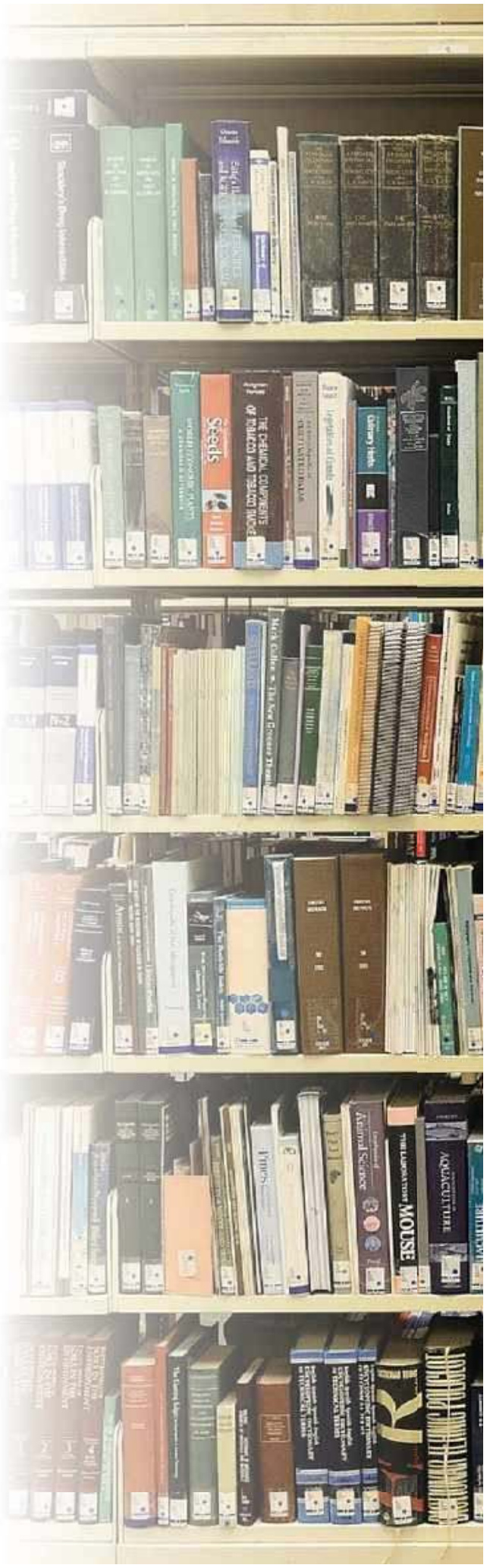

POLKI W PRZESTWORZACH

W latach 20. dwudziestego wieku Karolina — jako pierwsza Polka — samodzielnie siada za sterami samolotu. Później Basia, Anna i Jadwiga pilotują najszybsze myśliwce czasów II wojny światowej. Kasia, dziewczyna z małej wioski, ujarzmiła z kolei srebrnego smoka — wojskowego MiG-a.

O nie, nie tylko chłopcy marzą o lataniu! Wraz z odrywaniem historii awiacji poznamy kobiety, które zdobywały niebo na równi z mężczyznami. Sterowały pierwszymi powietrznymi statkami i konstruowały własne skrzydła — i to już te drewniane, z początków lotnictwa. Zawsze było im jednak nieco trudniej, bo oprócz grawitacji musiały pokonać niechęć ich otoczenia do kobiet chcących sięgnąć nieba.

Przyszedł czas, by przypomnieć o odważnych, niezależnych, pełnych pasji lotniczkach — tamtych pionierkach, ale i tych współczesnych nam. W czasach, gdy większość kobiet nie mogła nosić spodni, one założyły lotniczy kombinezon i zdobyły przestworza. Dziś, gdy mundurem lotnika szczycą się głównie mężczyźni, one wbrew stereotypom również sięgają po skrzydła na wojskowych i cywilnych odznakach. Koniecznie poznajcie losy dziewczyn, którym wyrosły skrzydła!

źródło: znak.pl / red. GO

Anna Rudnicka-Litwinek
DZIEWCZYNY
NA SKRZYDŁACH
Wydawnictwo ZNAK

eprasa.pl e2075c9557

Krzyżówka klasyczna z hasłem

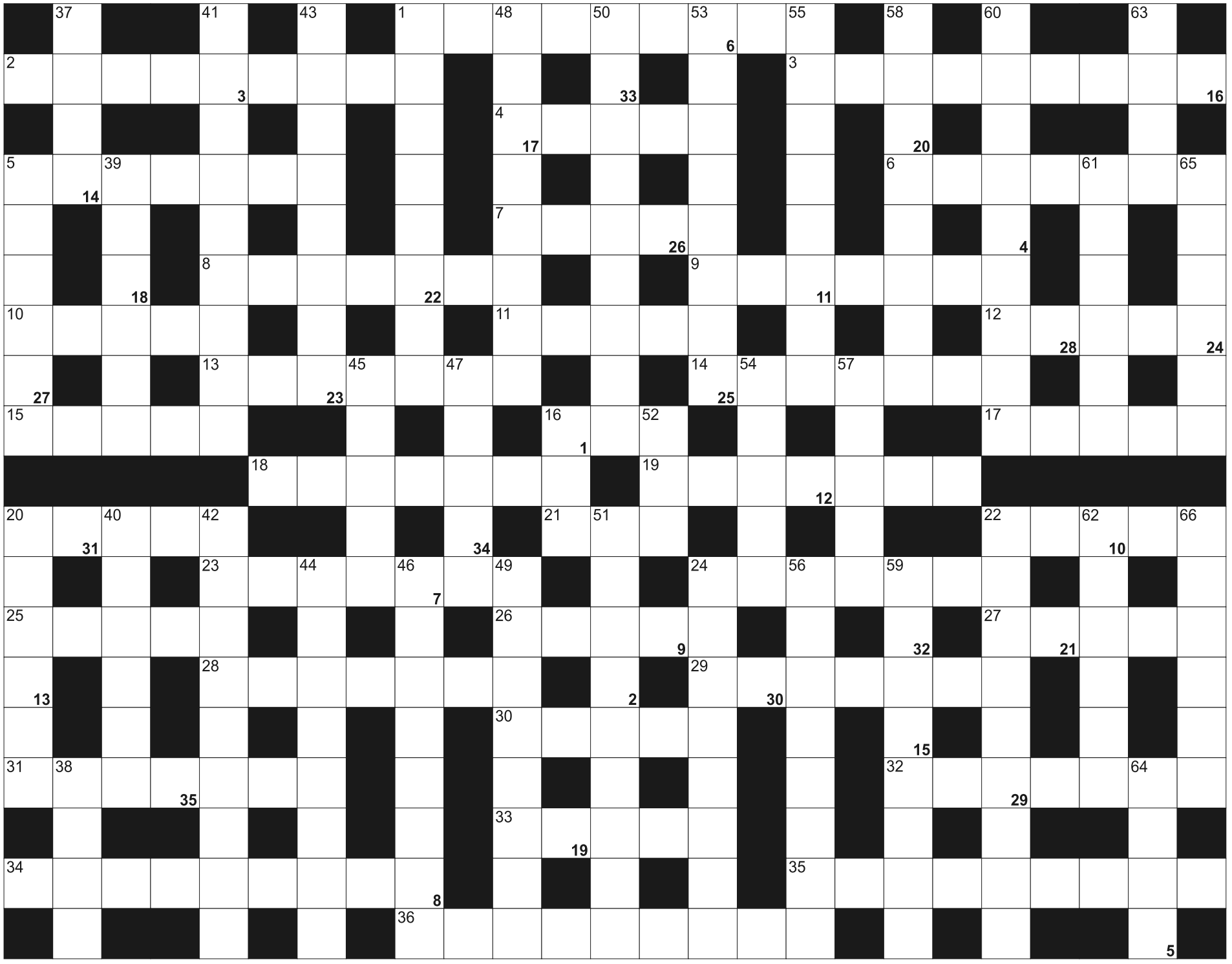

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4		5	6	7	8	9		10	11	12	13		14	15	16	17	18	19		20
21	22	23	24	25		26	27	28	29	30	31		32	33	34	35								

POZIOMO: 1) zasypał Pompeje; 2) Jarosław, prezes PiS; 3) zamordowany prezydent Gdańska; 4) płynie przez Melbourne; 5) w kołczanie; 6) myśli tylko o sobie; 7) krzesło wieloosobowe; 8) jezioro w płn. Rosji na Półwyspie Kolskim; 9) buddyjskie stan wyzwolenia od samsary; 10) imię Munro, kanadyjskiej pisarki; 11) uznani za sprawców zarzucanego im czynu; 12) wieprzowe w galarecie; 13) sadzonka, flanca; 14) popularny gatunek żółtego sera; 15) z jej sfermentowanego soku tequila; 16) część seta w tenisie; 17) włókno z Torunia; 18) tunelowa konstrukcja dla pnączy; 19) warzywny za domem; 20) jęczmienna lub manna; 21) imię Brzechwy; 22) Nikomedia dzisiaj; 23) wywieranie presji groźbą; 24) prawdziwe nazwisko Edith Piaf; 25) ludzie z nizin dla górali; 26) duże miasto na Florydzie; 27) państwo z Budapesztem; 28) stolica Eswatini; 29) największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; 30) Mercedes, amerykańska aktorka "Fisher King"; 31) zapiski na marginesie; 32) chodzi w niej ksiądz; 33) imię małżonki Borysa Jelcyna; 34) fizycy badający ziemię i inne planety; 35) worek okołosercowy, podwójna błona; 36) przodek fortepianu

PIONOWO: 1) często zrywane przez narciarzy; 5) słynna afrykańska pustynia; 16) ogród oliwny; 20) głąb warzyw liściastych; 22) zwierzęta hodowlane w gospodarstwie; 24) Amato były premier Włoch; 37) dowcip, kawał; 38) niemiecka marka motoryzacyjna; 39) wozownia, baza strażaków; 40) zatyczka, kołek w beczce; 41) liniowy szyk bojowy piechoty; 42) brak lub naruszenie symetrii; 43) biurowy przyrząd do łączenia kartek; 44) biegły w analizie; 45) lodowy nalot na gałęziach; 46) kukiełkowy dla dzieci; 47) rzeka, chodzi do Biełej w granicach Ufy; 48) żona Bolesława Krzywoustego; 49) miasto rodzinne Jana Brzechwy; 50) funkcja w pralce, po praniu i płukaniu; 51) domy dla studentów; 52) ministerstwo obrony; 53) zajadłe szczekanie psa; 54) sztuczna skóra; 55) drobna kluska, ucierana lub tarta; 56) las Robin Hooda; 57) król, czego dotknął zmieniał w złoto; 58) autor "Gargantui i Pantagruela"; 59) sudeckie pasmo górskie w Polsce i Czechach; 60) stoczniowy chrzest z szampanem; 61) praca w wojsku, policji; 62) Markle, żona brytyjskiego księcia Henryka; 63) kwaśny do galarety; 64) Armstrong, słynny astronauta amerykański; 65) ropne zapalenie gardła; 66) auto z Japonii

eprasa.pl e2075c9557

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY OSIEBIE

NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7^{00} do 15^{00}

39920otbs-F-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

KAWALERKA 40m2, tanio, 663-419-060

WYNAJMĘ mieszkanie 42m2, Biskupiec, 782-423-014

WYNAJMĘ na Święta i Nowy Rok 6-osobowy apartament w Zakopanem przy Krupówkach, 502-176-727

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

EMERYT/ rencista do prac gospodarczych w różnych godzinach pracy tel. 501-131-407, 601-178-622

POSZUKUJĘ wykwalifikowanych wykończeniowców i glazurników, 603-073-374 pilne!

PRACOWNIKA z doświadczeniem budowlanym do prac różnych -złota rączka, 501-131-407

SZPACHLARZY i montażystów sufitów armstrong, 608-545-251

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

STUDNIE wiercone do domów jednorodzinnych i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

Zdrowie kobiety
Zdrowie dziecka
Odchudzanie
Zdrowy tryb życia

16815otbp-b -K

Koleżance

Barbarze Duniec

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału Banku Polskiej Spółdzielczości SA w Olsztynie

450920opb1-a-M

Panu **Piotrowi Polakowi**

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Wydziału ADG

451020opb1-a-M

Naszej Koleżance

Agnieszce Janickiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

451120opb1-A-G

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi

Tadeusza Kożucha

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy biegli rewidenci

451220opb1-a-M

Rodzinie zmarłego

Kazimierza Szulima

długoletniego pracownika Muzeum im. Gottfrieda Herdera w Morągu – Oddziału Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy w tych najtrudniejszych chwilach
składają dyrekcja i pracownicy
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

451420opb1-a-M

Kazimierzowi Staszewskiemu

kondolencje z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Sali Obsługi Klienta Urzędu Skarbowego w Olsztynie

452020opb1-a-M

Rodzinie Dąbrowskich

najszczersze kondolencje z powodu śmierci Mamy i Babci

Róży Dąbrowskiej

składają
rodzina Godlewskich i Tymińskich
oraz sąsiedzi – rodzina Guzów

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze.
Zawsze będą z nami

451920opb1-A-G

Pani **Annie Borkowskiej**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrektor i pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

451720opb1-A-G

eprasa.pl e2075c9557

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 grudnia 2020 r.
odszedł od nas w wieku 74 lat
nasz najukochańszy Tata, Dziadek i Teść

ś. † p.

Antoni Maria Lachowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
we wtorek 22 grudnia 2020 r. o godz. 10.00
mszą świętą żałobną w kościele
pw. NMP Królowej Polski przy ul. Kromera.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

2020-12-21-Przym-pk

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach

Koleżance **Bożenie Lech**
wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pielęgniarki anestezjologiczne
z WSSD w Olsztynie

452120opb1-a-M

Panu **Stanisławowi Hulowi**
z powodu śmierci

Mamy,

Paniom **Katarzynie i Klaudii Hul**
z powodu śmierci

Babci,

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają Wójt Gminy Purda oraz pracownicy Urzędu Gminy w Purdzie

452220opb1-a-M

Małgorzacie Dundzy-Dębskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie

450220opb1-a-M

Renacie i Maćkowi Wojtas

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają koleżanki z Działu Koordynacji Sieci w Olsztynie

447220opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00 • na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-K

Kto we mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie.
J 11, 25

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 17 grudnia 2020 r.
zmarł w wieku 88 lat nasz kochany
Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Stefan Rochowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w poniedziałek, 21 grudnia 2020 r., o godz. 10.00
odmówieniem Różańca w kościele górnym
pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego.
Msza święta zostanie odprawiona o godz. 10.30.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

451820opb1-A-G

Pani **Elżbiecie Bednarczyk**
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Ojca

składają
Prezes, Wiceprezes, członkowie i pracownicy
Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Olsztynie

451620opb1-A-G

Z głębokim smutkiem żegnamy Koleżankę
ś. † p. **Marię Chyżewską**
wieloletniego pracownika administracji
Zespołu Szkół Samochodowych w Olsztynie.
Łącząc się w bólu i żałobie z **Rodziną** i **Najbliższymi**,
wyrazy współczucia
składają nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Samochodowych
im. por. A.M. Bocheńskiego w Olsztynie

451520opb1-B-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi
ś. † p. **Mariana Dudka**
wieloletniego nauczyciela Technikum Kolejowego w Olsztynie.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy współczucia.
Koleżanki i koledzy z Technikum Kolejowego
i Zespołu Szkół Samochodowych w Olsztynie

451520opb1-a-M

Panu **Rafałowi Krzemińskiemu**
oraz **Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają
Zarząd i pracownicy Thale Sp. z o.o. Sp. k.

449520opb1-A-G

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

eprasa.pl e2075c9557

PIŁKARZ ROKU? LEWANDOWSKI!

PIŁKA NOŻNA\\\ W trójce nominowanych do tytułu Piłkarz Roku FIFA znaleźli się Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Leo Messi (Barcelona) i Cristiano Ronaldo (Juventus). Ostatecznie wygrał Polak, który wręcz zdeklasował słynnych rywali.

Wyboru Piłkarza Roku dokonują selekcjonerzy reprezentacji, kapitanowie reprezentacji, dziennikarze i kibice. Za wygranie każdego z tych czterech odrębnych głosowań kandydat otrzymuje 13 punktów, czyli maksymalnie może dostać 52 punkty. A ile otrzymał „Lewy"? 52! W efekcie wręcz znokautował obu słynnych rywali.

— To jest wielki dzień zarówno dla mnie, jak i moich kolegów z drużyny, więc chcę im teraz bardzo podziękować — powiedział Lewandowski, który z Bayernem w tym roku zdobył mistrzostwo Niemiec, Puchar Niemiec i wygrał Ligę Mistrzów. Na dodatek za każdym razem został królem strzelców!

Fot. facebook.com/rl9official

W tym roku Robert Lewandowski w barwach Bayernu Monachium zdobył potrójną koronę

PIŁKARZE ROKU FIFA

1991 — Lothar Matthäus (Inter Mediolan)
1992 — Marco van Basten (AC Milan)
1993 — Roberto Baggio (Juventus)
1994 — Romário (FC Barcelona)
1995 — George Weah (Milan)
1996 — Ronaldo (Barcelona)
1997 — Ronaldo (Inter)
1998 — Zinédine Zidane (Juventus)
1999 — Rivaldo (Barcelona)
2000 — Zinédine Zidane (Juventus)
2001 — Figo (Real Madryt)
2002 — Ronaldo (Real)
2003 — Zinédine Zidane (Real)
2004 — Ronaldinho Gaúcho (Barcelona)
2005 — Ronaldinho Gaúcho (Barcelona)
2006 — Fabio Cannavaro (Real)
2007 — Kaká (Milan)
2008 — Cristiano Ronaldo (Manchester United)
2009 — Leo Messi (Barcelona)
2010 — Leo Messi (Barcelona)
2011 — Leo Messi (Barcelona)
2012 — Leo Messi (Barcelona)
2013 — Cristiano Ronaldo (Real)
2014 — Cristiano Ronaldo (Real)
2015 — Leo Messi (Barcelona)
2016 — Cristiano Ronaldo (Real)
2017 — Cristiano Ronaldo (Real)
2018 — Luka Modrić (Real)
2019 — Leo Messi (Barcelona)
2020 — Robert Lewandowski (Bayern Monachium)

Podczas gali wręczono nagrody jeszcze w dziesięciu innych kategoriach. Zdziwienie wywołał wybór Trenera Roku, bo wygrał nie Hansi Flick, ojciec potrójnej korony Bayernu, tylko Juergen Klopp, który doprowadził Liverpool do mistrzostwa Anglii.

• **Oto niektórzy laureaci gali FIFA:** Najlepsza Piłkarka — Lucy Bronze (Olympique Lyon/Manchester City); Najlepszy Trener Piłki Kobiecej — Sarina Wiegman (Holandia); Najlepszy Bramkarz — Manuel Neuer (Bayern Monachium); Najlepsza Bramkarka — Sarah Bouhaddi (Olympique Lyon).

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W wielkim finale mistrzostw Europy Norweżki wygrały 22:20 (14:10) z Francuzkami, natomiast w meczu o brązowy medal Chorwatki pokonały 25:19 (11:11) Dunki. Piąte miejsce przypadło Rosjankom, które okazały się lepsze 33:27 od mistrzyń świata Holenderek.

• W zaległym meczu kobiecej Superligi KPR Gminy Kobierzyce w rzutach karnych wygrał 4:1 z Zagłębiem Lubin. W regulaminowym czasie był remis 18:18. Kilka dni wcześniej Młyny Stoisław Koszalin rozbiły 33:24 Start Elbląg.

SUPERLIGA

1. Kobierzyce	20	232:197
2. Zagłębie*	19	215:187
3. Perła**	18	209:174
4. Młyny	14	236:218
5. Piotrcovia**	11	205:186
6. Jarosław	7	202:250
7. Start	**7**	**227:248**
8. Ruch*	3	197:263

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

PIŁKA NOŻNA\\\ Po dwóch golach Roberta Lewandowskiego Bayern Monachium na wyjeździe pokonał 2:1 Bayer Leverkusen, dzięki czemu został nowym liderem Bundesligi. Zwycięską bramkę Polak zdobył w 93. minucie! Po raz pierwszy od 55 lat Bayern przegrał tylko jedno spotkanie w roku kalendarzowym, a tylko raz w historii piłkarze z Monachium równie często wygrywali. W 2020 roku Bayern rozegrał 48 meczów, wygrał 41, sześć zremisował i poniósł tylko jedną porażkę.

>>> **Inne wyniki 13. kolejki:** Union — Borussia D. 2:1, Lipsk — Koeln 0:0, Borussia M. — Hoffenheim 1:2, Augsburg — Eintracht 0:2, Mainz — Werder 0:1, Schalke 04 — Arminia 0:1, Freiburg — Hertha 1:0, Wolfsburg - Stuttgart 1:0. **Czołówka tabeli:** 1. Bayern 30; 2. Bayer 28; 3. Lipsk 28; 4. Wolfsburg 24; 5. Dortmund 22; 6. Union 21.

• **Liga angielska. 14. kolejka:** Crystal Palace — Liverpool 0:7, Southampton — Manchester City 0:1, Everton — Arsenal 2:1, Newcastle — Fulham 1:1, Brighton & Hove Albion Sheffield 1:1, Tottenham — Leicester 0:0, Manchester United — Leeds 6:2, po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz WBA — Aston Villa. Dzisiaj grają: Burnley — Wolverhampton (18.30), Chelsea — West Ham (21). **Czołówka:** 1. Liverpool 31; 2. Leicester 27; 3. Manchester United 26; 4. Everton 26; 5. Tottenham 25; 6. Southampton 24; 7. Manchester City 23.

• **Liga włoska. 13. kolejka:** Fiorentina — Werona 1:1, Sampdoria — Crotone 3:1, Parma — Juventus 0:4, Torino — Bologna 1:1, Cagliari — Udinese 1:0, Sassuolo — AC Milan 0:2, Inter — Spezia 0:0, Benevento — Genoa 0:0, Atalanta — Roma 4:1, po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Lazio — Napoli. **Czołówka:** 1. Milan 28; 2. Inter 27; 3. Juventus 27; 4. Roma 24; 5. Napoli 23.

• **Liga hiszpańska. 14. kolejka:** Athletic Bilbao — Huesca 2:0, Atletico Madryt — Elche 3:1, Barcelona — Valencia 2:2, Levante — Real Sociedad 2:1, Osasuna — Villarreal 1:3, Sevilla — Valladolid 1:1, Celta — Alaves 2:0, Granada — Real Betis 2:0, po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Cadiz — Getafe i Eibar — Real Madryt. **Czołówka:** 1. Atletico Madryt 29; 2. Real Sociedad 26; 3. Real Madryt 26; 4. Villarreal 25; 5. Barcelona 21.

• **Liga polska.** Sensacją 14. kolejki Ekstraklasy była porażka Legii, która w Warszawie 2:3 przegrała ze Stalą. Goście z Mielca wszystkie gole zdobyli z rzutów karnych!

>>> **Cracovia — Lechia Gdańsk 0:3** (Pietrzak 15, Gajos 81, Mihalík 90), **Lech Poznań — Wisła Kraków 0:1** (Błaszczykowski 67), **Legia Warszawa — Stal Mielec 2:3** (Slisz 17, Pekhart 24 — Domański 5 k, 43 k, Tomasiewicz 60 k), **Pogoń Szczecin — Zagłębie Lubin 1:0** (Kucharczyk 90), **Śląsk Wrocław — Warta Poznań 2:1** (Puerto 5, Pawłowski 54 — Janicki 75), **Wisła Płock — Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:1** (Tuszyński 13, Uryga 21, Lagator 38, Lewandowski 77 — Lagator 69 samob.), **Piast Gliwice — Raków Częstochowa 0:0**, **Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze 1:0** (Imaz 52).

PO 14 KOLEJKACH

1. Legia	29	23:15
2. Raków	28	27:15
3. Pogoń	28	20:8
4. Śląsk	23	21:15
5. Górnik	23	18:14
6. Zagłębie	22	18:15
7. Jagiellonia	20	22:24
8. Lechia	19	20:19
9. Lech	17	23:22
10. Cracovia	16	18:17
11. Wisła P.	16	17:20
12. Wisła K.	14	19:19
13. Piast	14	17:18
14. Warta	13	13:19
15. Stal	13	17:28
16. Podbeskidzie	9	13:38

FUTSAL\\\ W 17. kolejce Ekstraklasy Constract na wyjeździe wygrał 4:1 z AZS UŚ Katowice. Gole dla lubawian zdobyli: Vitinho II (5), Sebastian Grubalski (30), Paweł Kaniewski (31) i Pedro Silva (36).

>>> **Inne wyniki:** Piast Gliwice — Słoneczny Stok Białystok 9:1, Dreman Opole Komprachcice — AZS UW Wilanów 0:0, GSF Gliwice — Gatta Zduńska Wola 3:10, Clearex Chorzów — Futsal Leszno 9:1, FC Toruń — Futsal Team Brzeg 4:3, Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice — LSSS Lębork 0:0, Red Dragons Pniewy — Rekord Bielsko-Biała 2:9.

Czołówka tabeli: 1. Rekord 45; 2. Constract 43; 3. Piast 40; 4. Clearex 33; 5. Gatta 27.

PŁYWANIE\\\ W Zimowych Mistrzostwach Polski Seniorów i Młodzieżowców w olsztyńskiej Aquasferze rywalizowało ponad 350 pływaków z 77 klubów z Polski. Niestety, reprezentanci Warmii i Mazur, młodsi od rywali, byli jedynie tłem dla najlepszych. Podczas zawodów bito rekordy kraju oraz uzyskiwano minima na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. Udało się to na przykład medalistom wyścigu na 100 m stylem motylkowym — wygrał Jakub Majerski (AZS AWF Katowice), drugi był Marcin Cieślak (AZS UMCS Lublin), a trzeci Kacper Majchrzak (Warta Poznań). Poza tym Paulina Piechota (UKS 190 Łódź) złoty medal okrasiła rekordem Polski na 600 m stylem dowolnym. Rekord ustanowiła także kobieca sztafeta 4x50 m Juvenii Wrocław (styl zmienny). Olsztynianie nie stanęli na podium, ale medale zdobyli pływacy, którzy do niedawna reprezentowali kluby z Warmii i Mazur. Na przykład na 1500 m drugi był Bartłomiej Koziejko (wychowanek Kormorana Olsztyn, obecnie AZS AWF Warszawa), a trzecie miejsce zajął Wiktor Grzegorczyk (Unia Oświęcim, do niedawna MOS Ełk).

Z wyników olsztyńskiego klubu można odnotować miejsca w czołowej dziesiątce Roksany Sujkowskiej i Patrycji Siejak (800 m) oraz szóstą lokatę Szymona Kapały i dziesiątą Piotra Woźniaka (1500 m)

W drugim dniu mistrzostw Dominika Sztandera (Juvenia Wrocław) pobiła rekord Polski na 100 m stylem klasycznym, jednocześnie uzyskała minimum na ME. Kolejne rekordy ustanowiły wrocławska sztafeta 4x100 m stylem dowolnym oraz męska sztafeta AZS UMCS Lublin. Ponadto minima na ME zapewnili sobie Kacper Majchrzak (Warta Poznań, 200 m stylem dowolnym) i Kacper Stokowski (UKS G-8 Bielany Warszawa, 50 m stylem grzbietowym). Rekord kraju pobiła także sztafeta 4x50 m stylem dowolnym z AZS UMCS Lublin. Kolejny rekord ustanowiła Aleksandra Polańska (UKS GOS Raszyn, 400 m stylem dowolnym). Polańska osiągnęła też minimum na ME. Poza tym minima uzyskali Paulina Peda (AZS AWF Katowice), Zuzanna Herasimowicz (AZS AWF Warszawa), Radosław Kawęcki (AZS AWF Warszawa) i Jakub Skierka – wszyscy na 200 m stylem grzbietowym. W ostatniej konkurencji dnia rekord kraju w sztafecie mieszanej 4x50 m stylem dowolnym pobiła czwórka AZS UMCS Lublin. **dryh**

eprasa.pl e2075c9557

CELNYMI TRÓJKAMI DOBIJAŁY RYWALKI

I LIGA KOSZYKAREK\\\ Po sobotnim zwycięstwie nad AZS Uniwersytet Warszawski KKS jest już pewien ligowego bytu, ale olsztynianki nie zamierzają spocząć na laurach, tylko - jak twierdzi Tomasz Sztąberski - teraz chcą powalczyć o coś więcej.

• KKS Olsztyn – AZS Uniwersytet Warszawski 81:61 (23:9, 20:23, 26:14, 12:15)
KKS: Markiewicz 18, Żukowska 6, Wawrzyniak 23, Woźniak 10, Wichłacz 8, Sztąberska 9, Przeradzka, Gromadzińska 3, Bałdyga, Kitkowska, Giżyńska 2, Birkos 2
Najwięcej punktów dla AZS UW: Krzyżaniak 14, Świeżak 10, Dzierbicka 9

Warszawianki mają za sobą fatalną serię, bo kolejno przegrały 66:70 z Polonią, 62:63 z Łomiankami i 64:68 z Sokołowem. Do Olsztyna przyjechały zatem po zwycięstwo, by świąteczno-noworoczną przerwę spędzić chociaż w trochę lepszym nastroju.

No i tuż po rozpoczęciu meczu Dzierbicka, której olsztynianki bardzo się obawiały, zdobyła dwa punkty, ale — jak się potem okazało — było to pierwsze i zarazem ostatnie prowadzenie warszawianek. Do kosza rywalek kolejno trafiały: Markiewicz, Woźniak, Żukowska, Sztąberska (za 3) i Wawrzyniak, w efekcie pierwszą kwartę KKS wygrał 14 punktami.

Po dwóch minutach drugiej kwarty było jeszcze lepiej, bowiem po trójce Wawrzyniak przewaga gospodyń wzrosła do 18 oczek (32:14).

WYSOKIE PROWADZENIE NAJWYRAŹNIEJ JEDNAK ROZKOJARZYŁO OLSZTYNIANKI, BOWIEM NASTĘPNE 6 MINUT PRZEGRAŁY... 2:13. MIMO TO DO PRZERWY I TAK UDAŁO SIĘ IM UTRZYMAĆ BEZPIECZNĄ PRZEWAGĘ (43:32).

W trzeciej kwarcie podopieczne trenera Tomasza Sztąberskiego odzyskały skuteczność, w efekcie po trójce Woźniak wygrywały już 57:36. A gdy niespełna minutę przed końcem tej części meczu za trzy trafiła Wawrzyniak, KKS miał już 25 oczek więcej (69:44).

W tej sytuacji tylko trzęsienie ziemi mogło olsztyniankom odebrać zasłużone zwycięstwo. A że nic takiego nie nastąpiło, więc KKS dopisał sobie dwa kolejne punkty, co oznacza, że — bez względu na inne wyniki — już zapewnił sobie pierwszoligowy byt.

Fot. Artur Szczepański

W meczu z warszawiankami Agnieszka Gromadzińska rzuciła siedem punktów

A teraz — jak zapowiedział trener Sztąberski — jego zespół postara się powalczyć o coś więcej.

— W pierwszej rundzie w Warszawie wygrałyśmy, ale wynik był na styku, więc spodziewaliśmy się, że w rewanżu będzie równie ciężko — przyznaje Joanna Markiewicz, doświadczona zawodniczka KKS. — Tymczasem byłyśmy dużo lepsze od rywalek, szczególnie jeśli chodzi o rzuty za trzy punkty, w których błyszczała Alicja Wawrzyniak (trafiła cztery razy w siedmiu próbach — red.). Na dodatek Alicja rzucała te trójki w dobrych momentach, jak to się mówi, „na dobicie" przeciwnika — kończy Markiewicz, która sama zdobyła 18 punktów.

• Inne mecze 11. kolejki: Basket SMS Aleksandrów Łódzki — Politechnika Gdańska II 55:79, AZS Uniwersytet Gdański — SMS PZKosz Łomianki 66:41, Polonia Warszawa — Top Market MKS Pruszków 54:52, Mon-Pol Płock — Sokołów Podlaski 56:58.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

I LIGA

1. Polonia	22	775:564
2. Mon-Pol*	20	832:700
3. AZS UG	19	728:659
4. Pruszków	19	834:654
5. KKS	**18**	**794:762**
6. AZS UW*	16	780:763
7. Sokołów	16	622:636
8. Politechnika	14	694:832
9. Łomianki	13	606:810
10. Basket	11	559:844

HISTORYCZNY SUKCES OLSZTYŃSKIEGO TAEKWONDO

TAEKWONDO OLIMPIJSKIE\\\ Wielkim sukcesem polskich i olsztyńskich zawodników zakończyły się mistrzostwa Europy kadetów, które odbyły się w Sarajewie.

Początkowo mistrzostwa Europy miały się odbyć w październiku w Estonii, ale z powodu pandemii impreza została odwołana, po czym zawodnicy i działacze dowiedzieli się, że zawody zostaną zorganizowane w Sarajewie. — Poinformowano nas o tym niespełna dwa miesiące przed nowym terminem — wyjaśnia olsztyński trener Maciej Ruta, który na mistrzostwa zabrał trójkę swoich podopiecznych ze Startu. Byli to Agnieszka Krajewska (kat. wag. 44 kg), Mateusz Chrzanowski (45 kg) i Mikołaj Sokołowski (61 kg).

W sumie w Sarajewie młodzi Polacy zdobyli aż cztery złote i jeden brązowy medal, z czego dwa złote krążki pojechały do Olsztyna, bo mistrzami Europy zostali Agnieszka i Mateusz!

— Przed wyjazdem byliśmy pewni, że jakiś medal „zrobimy", bo grupę mieliśmy naprawdę mocną — przyznaje Maciej Ruta. — Poza tym Agnieszka i Mateusz mają międzynarodowe doświadczenie, w kadrze kadetów są już przecież prawie dwa lata, uczestniczyli w każdym zgrupowaniu, wzięli też udział — co prawda bez powodzenia — w poprzednich mistrzostwach Europy. Oboje byli skoncentrowani i bardzo chcieli osiągnąć sukces. Nie spodziewałem się jednak, że oboje staną na najwyższym stopniu podium, tym bardziej że mieli naprawdę ciężkie walki z zawodnikami z Serbii, Ukrainy i Chorwacji. To była ścisła europejska czołówka. W efekcie po raz pierwszy w historii polska reprezentacja wygrała klasyfikację generalną mistrzostw,

Fot. pztaekwondo.pl

Polacy w Sarajewie: Mateusz Chrzanowski (stoi z lewej), Agnieszka Krajewska (trzecia z lewej), Mikołaj Sokołowski (z prawej). Z prawej strony siedzi Maciej Ruta

poza tym dziewczyny też wygrały klasyfikację medalową, zdobywając trzy złota i brąz. Jest to też historyczny sukces olsztyńskiego taekwondo, bo jeszcze nigdy nie mieliśmy dwóch mistrzów Europy.

Agnieszka Krajewska w drodze do tytułu pokonała cztery mocne rywalki, w nagrodę — oprócz złotego medalu — uznano ją za najlepszą zawodniczkę turnieju! — Zdecydowanie wyróżniała się na tle innych dziewczyn — ocenia Maciej Ruta.

Oczywiście organizatorzy nie zapomnieli o epidemii, więc obowiązywał ostry reżim sanitarny. — Jeśli jakiś zawodnik wyszedł z hotelu, to od razu musiał mieć przeprowadzony nowy test — wyjaśnia olsztyński szkoleniowiec. — Bo przed przyjazdem do Sarajewa każdy z nas musiał taki test mieć zrobiony. Bez tego nie można byłoby tam wjechać. A podróż do Bośni i Hercegowiny to też była mała epopeja, bo najpierw z obozu w Wałczu autokarem pojechaliśmy do Berlina, stamtąd samolotem do Wiednia, a dopiero potem do Sarajewa. Droga powrotna była trochę krótsza, bo z Wiednia udało się zdobyć bezpośrednie połączenie do Warszawy — kończy olsztyński szkoleniowiec.

Warto zauważyć, że olsztyńscy mistrzowie Starego Kontynentu nie tylko razem trenują w Starcie, ale też razem uczą się w Szkole Mistrzostwa Sportowego, w której chodzą nawet do jednej klasy! Z SMS-em związany jest też Maciej Ruta, bo pracuje tam jako nauczyciel. Oczywiście taekwondo.

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl e2075c9557

JAK ZESPÓŁ NIE WYGRYWA, WTEDY ZAWSZE POJAWIAJĄ SIĘ WĄTPLIWOŚCI

— NA POZIOMIE I LIGI NIE DA SIĘ ZDOBYWAĆ PUNKTÓW BEZ PIŁKARZY OFENSYWNYCH NA ODPOWIEDNIM POZIOMIE. NIEKTÓRZY MYŚLELI, ŻE JAK DOŁĄCZYMY DO ZESPOŁU JEDNEGO LUB DWÓCH ZAWODNIKÓW, TO „ZROBIMY" SZÓSTE MIEJSCE — MÓWI ADAM MAJEWSKI, SZKOLENIOWIEC STOMILU OLSZTYN.

— Stomil już ma wolne, a pan ma za sobą ostatnie w tym roku spotkanie ze swoimi piłkarzami. Jaka atmosfera była tej waszej rozmowy?

— Zależy jak na to patrzeć. Było to podsumowanie i ocena występów poszczególnych piłkarzy w rundzie jesiennej. Dowiedzieli się, co robili dobrze, a nad czym muszą jeszcze popracować. Rozmawialiśmy o teraźniejszości i przyszłości zawodników. Dla niektórych była to być może niespodzianka, a dla innych nie. Powiedziałem kto najlepiej, żeby odszedł z drużyny, a kto zostaje.

— Na wiosnę Stomil nadal będzie grał w tym ustawieniem co jesienią, czyli z trójka obrońców i wahadłowymi?

— Zdecydowanie tak! Było mnóstwo takich pytań na konferencjach prasowych. Wiem, że to jest normalne, że jak zespół nie wygrywa, to pojawiają się wątpliwości. Zatem albo wtedy zmieniamy trenera, albo system, bo nie pasuje do zawodników. Jestem przekonany o tym — i to potwierdziła runda jesienna — że dzięki temu systemowi mamy tyle punktów, ile mamy.

GDYBYŚMY GRALI TRADYCYJNYM USTAWIENIEM, TO PUNKTÓW BYŁOBY ZDECYDOWANIE MNIEJ. UDAŁO SIĘ NAM WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ NIEKTÓRYCH ZAWODNIKÓW I DZIĘKI TEMU NA PRZYKŁAD WIKTOR BIEDRZYCKI CZY SERAFIN SZOTA NA TYM SKORZYSTALI.

— Jakich zawodników panu brakuje pod to ustawienie, by Stomil wiosną grał jeszcze lepiej?

— Jeżeli chcemy robić postęp i równać się do najlepszych drużyn w lidze, to tych zmian musi kilka nastąpić. Lewy wahadłowy, tutaj grał Jurich Carolina, natomiast drugi zawodnik do rywalizacji lub lepszy jest nam potrzebny. Odszedł z zespołu Serafin Szota jako prawy-środkowy obrońca, ale zobaczymy, bo po kontuzji wraca Rafał Remisz. Potrzebujemy środkowego pomocnika na pozycji numer 10 lub 8. To wszystko uzależnione jest od tego, w jakiej dyspozycji będzie Jakub Tecław. Poza tym potrzeby jest napastnik do rywalizacji z Grzegorzem Kuświkiem. W sumie trzy-cztery nowe nazwiska by nam się przydały, jeżeli chcemy podnieść poziom zespołu.

— Przychodząc do klubu powiedział pan w jednym z wywiadów, że chce zmienić styl drużyny na bardziej ofensywny. Udało się?

— Gdyby się udało, to nie byśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy. Nie chcę się tłumaczyć, ale mamy pewne ograniczenia. Jest jednak widoczna zmiana stylu, nawet przez samo ustawienie, na tle tego, jak to wyglądało za poprzedniego trenera. Daleko nam jednak do stylu ofensywnego, ale było kilka spotkań, w których prowadziliśmy grę. Niestety, dochodziliśmy do pewnego momentu i te akcje się kończyły. Nie było efektu końcowego, więc dużo do poprawy przed nami.

Fot. Emil Marecki

Adam Majewski jest przekonany, że wiosną Stomil będzie lepszą i skuteczniejszą drużyną

— Stomil w 17 spotkaniach rundy jesiennej zgromadził 20 punktów. Jak pan ocenia ten dorobek?

— Jest to obiektywny stan drużyny, a może nawet jest to trochę wynik ponad stan. Kibicom się to nie spodoba, ja też bym chciał, żeby drużyna miała pierwsze miejsce i 51 punktów na koncie. Jednak to, co zdobyliśmy, jest adekwatne do naszych możliwości, natomiast szkoda pojedynczych meczów, w szczególności na własnym stadionie z GKS 1962 Jastrzębie (0:1 — red.), Resovią (1:1 — red.) i GKS Bełchatów (0:0 — red.). Trzy punkty więcej zrobiłby różnicę, bo byśmy wskoczyli na 9. miejsce. Efekt i wrażenia artystyczne oceniane byłyby lepiej.

— Dlaczego traciliśmy punkty z drużynami teoretycznie słabszymi, a udawało nam się wygrać spotkania, w których Stomil skazywany był na porażkę?

— Sprawa jest prosta. Ta liga jest taka, jaka jest, tu każdy może wygrać z każdym. Jest kilka zespołów, np. Górnik Łęczna czy Odra Opole, które miały z nami dosłownie jedną sytuację i ją wykorzystywały. Niestety, my nie byliśmy tak skuteczni. Teraz przed nami okres przygotowawczy, wszyscy przygotują się z jednego pułapu, więc będziemy wyglądali wiosną zdecydowanie lepiej.

— Jednak gdyby nie wrześniowe transfery to pewnie pański zespół nie miałby dzisiaj tylu punktów.

— Nasza zdobycz punktowa poprawiła się po tym, jak do Stomilu trafili doświadczeni piłkarze.

JUŻ W POPRZEDNIM SEZONIE MÓWIŁEM, ŻE MAMY MŁODĄ DRUŻYNĘ I POTRZEBA NAM DOŚWIADCZONYCH ZAWODNIKÓW, OD KTÓRYCH MŁODZIEŻ MOGŁABY SIĘ UCZYĆ. DYSPROPORCJA POMIĘDZY MŁODOŚCIĄ A DOŚWIADCZENIEM MUSI BYĆ ZACHOWANA.

Pierwsze spotkania w sezonie pokazały, że samą młodzieżą i bez zawodników, którzy odeszli latem, może być ciężko. Posiadanie takich napastników, jakich mieliśmy na początku sezonu, powodowało, że nie stwarzaliśmy żadnego zagrożenia. Na poziomie I ligi nie da się zdobywać punktów bez piłkarzy ofensywnych na odpowiednim poziomie. Niektórzy myśleli, że jak dołączymy do zespołu jednego lub dwóch zawodników, to „zrobimy" szóste miejsce. A przecież w poprzednim sezonie utrzymanie zapewniliśmy sobie dopiero w przedostatniej kolejce. Dla niektórych to tak naprawdę pierwszy sezon w seniorskiej piłce. Sam van Huffel i Koki Hinokio to rozwojowi piłkarze, ale dopiero wchodzą na pewien poziom. Dlatego potrzebowaliśmy doświadczonych piłkarzy. Wojciech Łuczak, Damian Byrtek i Grzegorz Kuświk przyszli tutaj tylko dlatego, że ja ich znałem. Gdyby byli optymalnie przygotowani i grali na swoich odpowiednim poziomie, to nigdy by nie przyszli do Stomilu. Fajnie, że przy brakach kondycyjnych i braku rytmu meczowego — bo Łuczak ostatni mecz zagrał rok temu, a Byrtek podobnie — wyszli na boisko i stali się realnym wzmocnieniem zespołu. Łuczak został najlepszym strzelcem zespołu, ale inna sprawa, że to niezbyt dobrze świadczy o poziomie ligi. Wygląda to tak, że zawodnik zsiada z roweru, bo Wojtek lubi jazdę rowerem górskim, wskakuje do pierwszego składu i tak naprawdę staje się od razu wiodącym piłkarzem zespołu.

— Najlepszy mecz Stomilu w tej rundzie?

— Całego meczu nie wskażę, bo, niestety, to był nasz mankament w tej rundzie, że byliśmy w stanie zagrać dobrze tylko jedną połowę. Były takie dysproporcje, że zagraliśmy jedną dobrą połowę jak w Kielcach, Niepołomicach lub w Głogowie gdzie wyszliśmy wysoko pressingiem, ale wtedy przeciwnik oddał jeden strzał i objął prowadzenie. To wynikało z tego, że wielu zawodników przyszło do nas, będąc na innym etapie przygotowań, albo przyszli w trakcie rundy, albo nie grali pół roku lub rok.

— Najgorszy mecz w wykonaniu olsztyńskiego zespołu?

— W pamięci mam ostatnie spotkanie z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza. To był oczywiście faworyt i lider I ligi, ale kompletnie nie wyszło nam to spotkanie. Było też kilka innych meczów, jak np. z Jastrzębiem, które przegraliśmy u siebie. Rywale oddali jeden strzał i wygrali. Poza tym przeciętnie zagraliśmy z Resovią, chociaż udało się nam wyrównać w 95. minucie.

— A jest takie spotkanie, którego pan najbardziej żałuje, że przez jakiś jeden detal nie potoczyło się po waszej myśli?

— Każdy tak może powiedzieć, że można było wygrać, jakby się coś udało lepiej zrobić.

U NAS BYŁO KILKA TAKICH SPOTKAŃ, GDZIE SZCZEGÓŁY, JEDNA SYTUACJA, JEDNO LEPSZE PODANIE CZY PROSTE BŁĘDY DECYDOWAŁY O PORAŻKACH. RYWALE NIE STRZELALI NAM GOLI PO PIĘKNYCH AKCJACH, A GŁÓWNIE PO NASZYCH INDYWIDUALNYCH BŁĘDACH.

Nawet z ŁKS Łódź pierwsze 35 minut graliśmy wysokim pressingiem, gdzie rywale nawet pół sytuacji nie stworzyli, a my nic nie wykorzystaliśmy. A potem dwie bramki straciliśmy w kilka minut i poszło. Musimy popracować nad

eprasa.pl e2075c9557

koncentracją, bo w meczu z Miedzią Legnica prowadzimy i za chwilę tracimy gola. I tak znowu. Na ten moment nie jesteśmy drużyną, która stworzy sobie w meczu 15 sytuacji. Nie możemy sobie pozwolić na niewykorzystywanie akcji lub zbyt łatwe tracenie goli.

— Jest pomysł na lepsze wykorzystanie w drużynie Sama van Huffela? Gdy trafił do drużyny, to dał nadzieję, że może stać się wiodącym piłkarzem. Strzelił gola w debiucie z Odrą Opole, ale potem przygasł.

— Ma potencjał. Jest pracowitym i sumiennym piłkarzem, dobrze się integruje z zespołem, wpasował się idealnie. Zaczął super, bo wszyscy zapamiętali tego pierwszego gola i myśleli, że tak będzie ciągle. Pamiętajmy jednak, że to zawodnik, który ma 22 lata i jest w innym kraju. Jest solidny, ale nie będzie gwiazdą. Zmiennicy byli jeszcze w gorszej formie, więc grał nawet jak miał niższą formę. Lepszych nie było. Teraz jeszcze przyplątał mu się jakiś uraz, potem był na kwarantannie. To jest typ zawodnika, który musi być ciągle w treningu, bo w innym wypadku jego jakość spada. Jest już praktycznie rok w Stomilu i od niego będziemy wymagać więcej. Zawodnicy na pozycji 8 i 10 są rozliczani z efektów, a Sam strzelił dopiero jednego gola. To na pewno jest do poprawy, ale Sam to jest ambitny zawodnik, więc mam nadzieję, że uda się z niego jeszcze coś wyciągnąć.

— Co się dzieje z Kokim Hinokio, bo jego forma też jest poniżej oczekiwań?

— Analogiczna sytuacja jak z Samem, a do tego jest jeszcze młodszy. Istniały też pewne kłopoty komunikacyjne, ale jest już sporo w naszym kraju. To nie jest problem, bo na boisku można porozumiewać się w języku piłkarskim. Gdy przychodziłem do Olsztyna, Japończyk był tylko rezerwowym. Postawiliśmy na niego w tamtym sezonie i to zafunkcjonowało. Ma potencjał i walory motoryczne. Jest młody, dlatego będzie miał wahania formy. To nie jest zawodnik, który pociągnie grę. To jest zawodnik, który będzie dodatkiem do drużyny, więc musi mieć wokół siebie doświadczonych piłkarzy. A u nas w pewnym momencie tego zabrakło. Druga strona medalu jest taka, że rywale już wiedzą, jak on gra, dlatego teraz jest mu trudniej na boisku. Jednak na pewno jest to piłkarz z potencjałem, zatem jeszcze się rozwinie.

Fot. Emil Marecki

Wiktor Biedrzycki „trzyma" olsztyńską obronę, ale pod bramką rywali też potrafi namieszać

— Czy Hubert Szramka to największe pozytywne zaskoczenie tej rundy?

— Myślę, że jest to zaskoczenie i dla niego, i dla nas. Zaczął od czerwonej kartki w IV lidze, a skończył w wyjściowym składzie pierwszoligowego Stomilu. W czterech spotkaniach zrobił więcej niż niektórzy razem wzięci przez całe swoje granie, ale nie będę podawał konkretnych nazwisk. To jest sztuka — dostać swoją szansę i ją wykorzystać w ten sposób. Pamiętajmy, że Hubert ma 19 lat, jest wychowankiem i pochodzi z tego regionu. I o to chodzi, ale na pewno nie będzie tak, że teraz co mecz będzie strzelał bramki. W styczniu zaczną się przygotowania, więc zobaczymy, jak wypadnie w kolejnej rundzie. Oby równie udanie.

— W meczu z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza szansę debiutu dostał też Jakub Kanclerz. Vjačeslavs Kudrjavcevs zgłosił jakiś uraz?

— Nie. Taka była nasza decyzja, żeby Jakuba wpuścić po przerwie. To była jedyna pozytywna informacja z tego spotkania. To jest zbyt krótki czas, żeby dokonać jakiejś głębszej analizy. Wchodząc jednak na boisko w takim momencie, przy wyniku 0:3 z liderem I ligi, nie jest łatwo. Oceniam jego grę bardzo pozytywnie. Wpuścił bramkę, ale nie miał nic do powiedzenia, bo to była akcja sam na sam. To będzie dla niego motywacja do dalszej cięższej pracy.

— Serafin Szota wrócił do Wisły Kraków, ale gdyby ponownie można byłoby go pozyskać, to byłby pan na tak?

— Oczywiście. Tak mu zresztą powiedzieliśmy, że widzimy go ponownie w naszych szeregach. „Serek" zrobił duży postęp, przez większość sezonu był solidnym zawodnikiem. Nasza trójka obrońców grała bardzo stabilnie. Końcówkę rundy miał słabszą, ale jest młodym zawodnikiem, który stoi na rozdrożu. Wiadomość o powrocie do Wisły odbiła się na jego formie sportowej, no i pojawiły się błędy indywidualne.

— Krystian Ogrodowski może wrócić do Płocka?

— Jest wypożyczony do nas na rok, póki co nie ma sygnałów, że chcą go sprowadzić już teraz. Było oczywiście pytanie prezesa Wisły o jego formę. Myśleliśmy, że na nowy sezon zostanie u nas Wojciech Hajda, a Krystian będzie zawodnikiem do rywalizacji. Potoczyło się inaczej, Krystian dostał szansę jako piłkarz z IV ligi i ją wykorzystał.

— Jak się gra bez kibiców?

— Nie muszę odpowiadać na to pytanie. Jest słabo, nie ma atmosfery, jest inna otoczka.

JESZCZE JAK TEN PIĘKNY STADION W OLSZTYNIE JEST CAŁY ODKRYTY TO — WIEM, ŻE TO ŚMIESZNIE ZABRZMI — JEST TO NASZA PRZEWAGA. BO JAK KTOŚ TUTAJ PRZYJEDZIE I SPOJRZY NA TRYBUNY, TO... MOŻE STRACIĆ MOTYWACJĘ DO GRY.

Jestem tutaj krótko, ale wiem, że kibice w Olsztynie utożsamiają się z drużyną na dobre i na złe. Mam nadzieję, że na wiosnę wrócą na trybuny.

— Podczas meczów sprawia pan wrażenie spokojnego i opanowanego. A jaki Adam Majewski jest w szatni?

— A pan myśli, że jak ktoś jest spokojny na zewnątrz, to w szatni będzie inny? Nie, ja jestem spokojnym człowiekiem i chłodno podchodzę do wszystkiego. Niektórym się to podoba, niektórym nie. Inni wolą krzykaczy i głośnych trenerów. Ja podchodzę do spraw analitycznie i w taki sposób reaguję w szatni, ale jak potrzeba gwałtownie zareagować, to też nie mam z tym problemów.

— No to za co ostatnio dostawał pan od arbitrów żółte kartki?

— Śmieje się z tego, bo przecież jestem spokojnym trenerem, a tutaj nagle pojawiają się te kartki. Wrażenie mam takie, bo nie chcę tutaj krytykować sędziów, ale im gorzej idzie im prowadzenie zawodów, tym ja częściej dostaję żółte kartki. Arbiter jest zestresowany swoją postawą i musi jakoś odreagować. Nawet nie chodzi o to, że coś się powie niecenzuralnego, wystarczy, że się po prostu skomentuje pracę arbitra, a w jego ręku zaraz pojawia się kartkę. Dziwię się, bo w ostatnim meczu to bramkarz rywali za staranowanie naszego zawodnika powinien dostać czerwoną kartkę, a nie ja żółtą.

— Jak będą wyglądały przygotowania do rundy wiosennej?

— Rozpoczynamy 6 stycznia. Na pierwsze dni przyjadą do nas zawodnicy z niższych lig, których już oglądaliśmy wcześniej, a teraz chcemy zobaczyć ich na naszym tle. Mamy zaplanowaną grę wewnętrzną, bo chcemy mieć odniesienie do naszych piłkarzy. Natomiast od 22 do 30 stycznia mamy zaplanowany obóz w Siedlcach. **EM, dryh**

PLAN PRZYGOTOWAŃ

- 6 stycznia — pierwszy trening
- 7 stycznia — badania wydolnościowe
- 16 stycznia — sparing z Huraganem Morąg
- 22-30 stycznia — obóz w Siedlcach
- 30 stycznia — sparing z Wisłą Puławy
- 6 lutego — sparing ze Zniczem Pruszków
- 13 lutego — sparing z Sokołem Ostróda
- 20 lutego — sparing z Chojniczanką Chojnice

>>> Podczas zgrupowania w Siedlcach zostanie rozegrany sparing z Pogonią Grodzisk Mazowiecki

18. KOLEJKA (27-28.02)

- Stomil Olsztyn — GKS Tychy
- Widzew Łódź — Radomiak Radom
- Korona Kielce — Chrobry Głogów
- Arka Gdynia — GKS 1962 Jastrzębie
- Resovia — Puszcza Niepołomice
- GKS Bełchatów — Górnik Łęczna
- Sandecja Nowy Sącz — Miedź Legnica
- Zagłębie Sosnowiec — Bruk-Bet Termalica Nieciecza
- ŁKS Łódź — Odra Opole

SNAJPERZY

14 — Roman Gergel (Bruk-Bet Termalica Nieciecza)
11 — Kamil Zapolnik (Miedź Legnica)
9 — Juliusz Letniowski (Arka Gdynia)
8 — Pirulo (ŁKS Łódź)
7 — Antonio Domínguez (ŁKS Łódź)

• Zdobywcy goli dla Stomilu:
3 — Wiktor Biedrzycki, Koki Hinokio, Wojciech Łuczak, 2 — Hubert Szramka, 1 — Damian Byrtek, Grzegorz Kuświk, Damian Sierant, Jonatan Straus, Serafin Szota, Dawid Gojny (samobójcza, Zagłębie Sosnowiec)

PO 17 KOLEJKACH

1. Bruk-Bet	42	30:8
2. ŁKS Łódź*	32	36:17
3. Górnik*	32	26:12
4. Radomiak	30	22:13
5. Arka	29	26:14
6. Miedź	27	31:23
7. Tychy*	27	22:14
8. Odra*	25	16:19
9. Puszcza	23	17:20
10. Chrobry	22	22:26
11. Korona*	21	13:20
12. Stomil	20	17:22
13. Widzew**	19	13:18
14. Jastrzębie	16	16:30
15. Bełchatów	14	12:21
16. Sandecja	13	14:29
17. Zagłębie	11	14:24
18. Resovia	9	10:27

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

U SIEBIE

1. Bruk-Bet	11*	26	17:5
2. Górnik	10	26	19:4
3. GKS Tychy	10	20	16:7
4. Puszcza	10	17	7:7
5. ŁKS Łódź	7	16	22:10
6. Radomiak	8	15	11:5
7. Miedź	10	15	21:14
8. Arka	8	14	12:7
9. Chrobry	10	14	15:11
10. Widzew	7	14	9:5
11. Odra	8	12	5:8
12. Bełchatów	8	10	8:9
13. Korona	8	9	6:14
14. Stomil	9	9	6:10
15. Zagłębie	8	9	11:11
16. Jastrzębie	6	6	5:12
17. Sandecja	8	6	8:14
18. Resovia	4	2	2:4

* liczba rozegranych meczów

NA WYJEŹDZIE

1. Bruk-Bet	6	16	13:3
2. ŁKS Łódź	9	16	14:7
3. Radomiak	9	15	11:8
4. Arka	9	15	14:7
5. Odra	8	13	11:11
6. Miedź	7	12	10:9
7. Korona	8	12	7:6
8. Stomil	**8**	**11**	**11:12**
9. Jastrzębie	11	10	11:18
10. Chrobry	7	8	7:15
11. GKS Tychy	6	7	6:7
12. Sandecja	9	7	6:15
13. Resovia	13	7	8:23
14. Górnik	7	6	7:8
15. Puszcza	7	6	10:13
16. Bełchatów	9	6	4:12
17. Widzew	8	5	4:13
18. Zagłębie	9	2	3:13

eprasa.pl e2075c9557

WYGRALI BEZ STRATY SETA

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Bardzo dobrze, że w najwyższej klasie rozgrywkowej jest MKS Będzin, bo dzięki temu Indykpol AZS ma z kim wygrywać za trzy punkty. Po raz drugi w tym sezonie olsztynianie ograli najsłabszy zespół ligi bez straty seta.

• MKS Będzin - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (-19, -23, -21)
INDYKPOL AZS: Stępień (2), Schott (13), Concepcion (7), Schulz (11), Żaliński (15), Teriomienko (9), Gruszczyński (libero) oraz Andringa, Poręba
MVP: Ruben Schott

Pierwszy punkt zdobyli gospodarze, ale potem bardzo czujny był olsztyński blok, w efekcie Schulz, Żaliński i Schott wykańczali kolejne kontry. Olsztynianie uzyskali czteropunktowe prowadzenie (5:1), ale gospodarze powoli odrabiali straty, a po autowym ataku Żalińskiego Indykpol AZS wygrywał już jedynie 18:17. Jednak w końcówce goście z Olsztyna zagrali znacznie skuteczniej, a że Będzin miał duże problemy z przyjęciem zagrywki, więc musiał pogodzić się z porażką - decydujący punkt trochę niemrawym atakiem z szóstej strefy zdobył Żaliński.

WARTO WSPOMNIEĆ, ŻE W PIERWSZEJ CZĘŚCI MECZU INDYKPOL AZS ZDOBYŁ TRZY PUNKTY BLOKIEM, A POZA TYM MIAŁ JESZCZE AŻ CZTERY WYBLOKI.

W drugim secie mecz się wyrównał, ale przy stanie 13:13 dwa kolejne punkty olsztynianie zdobyli... blokiem na Farynie i Santanie. Jakby tego było mało, to po chwili Żaliński ponownie zablokował Santanę (17:14). Olsztynianie kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, a seta zakończył Schulz.

Trzecia partia zaczęła się dobrze dla gospodarzy (5:1), ale olsztynianie znowu postawili szczelny blok, odrzucili rywali od siatki i systematycznie punktowali w kontraktach. A że będzinianie znowu mieli problemy z przyjęciem, więc dwoma asami popisał się Teriomienko (Indykpol AZS wygrywał wtedy 19:15). Set oraz mecz zakończyły zepsuta zagrywka Faryny.

Za najlepszego zawodnika meczu, po raz pierwszy w tym sezonie, uznano Rubena Schotta, który tak zareagował na tę nagrodę: – Statuetka MVP to dla mnie miłe wyróżnienie, ale bardziej cieszę się ze zwycięstwa całego zespołu. Był to dla nas bardzo ważny mecz, więc jestem szczęśliwy, że udało się go zakończyć wygraną.

We wtorek o g. 17.30 w swoim ostatnim w tym roku meczu Indykpol AZS podejmie w Uranii niepokonaną ZAKSĘ Kędzierzyn.

Fot. Artur Szczepański
Po raz drugi w tym sezonie olsztynianie ograli Będzin, a Javier Concepcion zdobył 7 punktów

• 18. kolejka: Ślepsk Suwałki - Aluron Zawiercie 0:3 (-24, -22, -17), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Trefl Gdańsk 3:0 (17, 21, 22), Cuprum Lubin - GKS Katowice 2:3 (-24, 25, 23, -18, -13), Verva Warszawa - Jastrzębski Węgiel 2:3 (-21, -17, 17, 20, -9), Stal Nysa - Skra Bełchatów 3:0 (20, 22, 24), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Resovia Rzeszów - Czarni Radom. **dryh**

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	13-0	38	39:8
2. Trefl	12-5	33	38:24
3. Jastrzębie	10-2	28	32:15
4. Aluron	9-6	28	31:20
5. Verva	8-6	25	31:27
6. Katowice	8-5	23	29:23
7. Ślepsk	8-8	23	28:29
8. Skra	6-6	19	23:20
9. Resovia	7-5	18	24:23
10. Indykpol AZS	**6-8**	**18**	**22:28**
11. Czarni	6-9	18	25:34
12. Cuprum	4-16	14	24:42
13. Stal	2-13	12	21:40
14. Będzin	2-15	6	14:48

SPRINTEM

SPRINTEM

KICK-BOXING\\\ Zawodnicy Zamku Expom Kurzętnik i Olimpii Nowe Miasto Lubawskie mają za sobą dwa ostatnie w tym roku starty. W Kaliszu odbyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w formule full contact - barw obu klubów bronili tam Krystian Rzepka, Albert Mederski i Natalia Zakrzewska. No i podopieczni trenerów Leszka Jobsa i Sebastiana Prokopa spisali się na medal, a właściwie na trzy medale, bo złote wywalczyli Krystian Rzepka (81 kg) i Albert Mederski (60 kg), natomiast brązowy krążek zawisł na szyi Natalii Zakrzewskiej (60 kg).
W tym samym czasie zorganizowano II Mistrzostwa Warszawy Kadetów Starszych w formule kick light. Do stolicy pojechała czwórka zamkowców pod opieką Mariusza Kowalkowskiego. Młodzi wojownicy z Kurzętnika nie zawiedli, przywożąc dwa złote i jeden brązowy medal . Na najwyższym stopniu podium stanęli Mieszko Siemiątkowski (57 kg) i Czarek Kowalkowski (52 kg), a brąz wywalczył Kamil Mączkowski (42 kg). Poza tym Dawid Mączkowski (42 kg) zakończył mistrzostwa na 5. miejscu.
- I tak sezon startowy dobiegł końca - przyznaje trener Leszek Jobs. - Jeszcze tylko kilka lżejszych treningów, a potem zasłużona przerwa na odpoczynek. Wspólnie z kolegami z Nowego Miasta Lubawskiego chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy wspierają nas w sportowej pasji.

Fot. archiwum klubu
W Warszawie podopieczni trenera Mariusza Kowalkowskiego zdobyli trzy medale

SIATKÓWKA\\\ W 12. kolejce II ligi AZS UWM Olsztyn przegrał z Centrum Augustów 1:3 (-15, -18, 21, -14).

>>> Inne wyniki: Metro Warszawa - MOS Wola Warszawa 1:3 (21, -21, -17, -11), Camper Wyszków - Legia Warszawa 2:3 (15, 14, -20, -29, -13), Sparta Grodzisk Maz. - SMS PZPS II Spała 3:0 (21, 18, 15).

PO 12 KOLEJKACH

1. Legia	32	36:10
2. Sparta*	26	29:11
3. Camper	19	28:24
4. Wola	18	23:23
5. Metro	18	26:28
6. SMS PZPS II	17	22:23
7. Centrum	15	19:26
8. Trójka**	11	16:24
9. AZS UWM	**10**	**15:31**
10. Bestios*	8	15:29

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

• 14. kolejka grupy 1 II ligi kobiet: Energa Truso Elbląg - UKŻPS Kościan 1:3 (-21, 25, -16, -24), Pałac II Bydgoszcz - Gedania Gdańsk 3:0 (20, 20, 13), APS Rumia - Energetyk II Poznań 1:3 (17, -22, -18, -16), AZS UMK Toruń - Sokół Mogilno 1:3 (-20, -15, 21, -19), SMS Police - UKS ZSMS Poznań 3:2 (11, -20:25, -19, 16, 15).

GRUPA 1

1. Sokół	33	37:13
2. Energetyk II***	33	38:20
3. Pałac II***	32	36:21
4. Kościan	26	29:21
5. Wieżyca**	23	28:16
6. UKS ZSMS*	22	29:26
7. Szamotuły	19	23:21
8. Gedania	18	19:17
9. SMS Police	17	24:32
10. AZS UMK*	8	16:35
11. Truso*	**3**	**7:36**
12. Rumia*	3	11:39

* mecz mniej ** 3 mecze mniej *** mecz więcej

• 14. kolejka grupy 2 II ligi kobiet: Legionovia Legionowo - Chemik SMS Olsztyn 3:0 (16, 23, 17), AZS AWF Warszawa - Ósemka Siedlce 3:0 (12, 17, 19), BAS Białystok - Nike Węgrów 3:2 (17, 15, -20, -20, 12), MUKS Wojskowe Warszawa - AZS LSW Warszawa 0:3 (-12, -14, -14), Krótka Mysiadło - Sparta Warszawa 3:0 (13, 17, 24). **dryh**

Grupa 2

1. AZS AWF W.*	36	36:1
2. Nike	27	31:17
3. Legionovia*	21	24:20
4. Sparta	20	27:26
5. Krótka*	19	22:20
6. Biała Podlaska*	18	21:23
7. BAS**	16	20:14
8. Ósemka	15	21:30
9. Chemik*	**13**	**18:26**
10. AZS LSW*	10	15:30
11. Wojskowe*	3	7:35

* mecz mniej ** 4 mecze mniej

eprasa.pl e2075c9557

PRZYNAJMNIEJ W GRACH BYŁO DOBRZE

ROK SIĘ KOŃCZY, WIĘC PORA NA PODSUMOWANIA. OGÓLNIE O TYM MIJAJĄCYM MÓWI SIĘ GŁÓWNIE NEGATYWNIE. I SŁUSZNIE, BO TEŻ WOLAŁBYM O NIM JAK NAJSZYBCIEJ ZAPOMNIEĆ. ALE W BRANŻY GIER NIE BYŁ CHYBA AŻ TAK TRAGICZNY? PODSUMUJMY.

Fot. playstation.com

The Last of Us 2

Za nami kilka świetnych produkcji i trochę rozczarowania. Mimo wszystko uważam, że mijający rok to masa bardzo dobrych informacji, nowych rozwiązań i naprawdę solidnych tytułów. A przede wszystkim premiera nowej generacji konsol. Od przyszłego roku rozpocznie się powolna ofensywa po serca graczy lubujących się w tytułach ekskluzywnych. Ale wróćmy jeszcze do 2020 roku. Oto moja subiektywna lista perełek.

THE LAST OF US PART II

Powrót kultowej pary Ellie i Joela to spełnienie marzeń. Naughty Dog zrobiło kawał dobrej roboty i nie dość, że od razu rozpoczęło brutalnie od zabicia Joela, to później poprowadziło nas przez wspaniały świat z niesamowitym klimatem grozy i niepewności. To zdecydowanie jedna z najlepszych produkcji 2020 roku, ale zapisze się też w historii całej branży.

TONY HAWK'S PRO SKATER 1 I 2 — REEDYCJA

Tu sentymentalnie. To nie jest jakaś wybitna gra, ale niesamowity remaster i gratka dla fanów dwóch pierwszych części. Nowy silnik graficzny, ulubieni skaterzy i masa zabawy na naprawdę przyjemnym poziomie. Kolejny przykład na coś, czego się nie spodziewaliśmy i dostaliśmy w bardzo dobrym momencie.

MAFIA: EDYCJA OSTATECZNA

Remake Mafii to kolejny pozytyw 2020 roku w świecie gier. Za odświeżenie gry studia Illusion Softworks (aż trudno uwierzyć, że gra miała premierę w 2002 roku) odpowiada zespół Hangar 13.

Fabuła się tutaj oczywiście nie zmienia i nadal gramy jako Tommy Angelo w fikcyjnym mieście Lost Heaven. Tym razem jednak w nowej odsłonie graficznej.

GOOGLE STADIA

Debiut w Polsce zaliczyła na początku grudnia. Nie jest grą, a usługą strumieniowania gier — dzięki łączu internetowemu możemy zagrać w wymagające tytuły nawet na bardzo słabym sprzęcie. Kibicuję rozwojowi takich rozwiązań, bo z taką dostępnością kart graficznych i innych komponentów, to będzie po prostu jedyny ratunek. Odkładając na bok złośliwości — Cyberpunk na Stadii działa lepiej niż na konsolach. Słaby komputer może dzięki temu odpalić Cyberpunka z Ray Tracingiem. Oczywiście, że wprawne oko dostrzeże różnice, ale to tylko mały szczegół. Ważne, że to działa.

GHOST OF TSUSHIMA

Sucker Punch trafiło tym tytułem prosto do mojego serca. To wspaniały tytuł ekskluzywny na PlayStation 4. Feudalna Japonia, katana i misja. Tytuł mocno przypomina serię Assassin's Creed. Nawet bardziej niż ostatnie Asasyny. Świat jest otwarty i pięknie zaprojektowany. Do tego masa smaczków, które jeszcze bardziej podbijają klimat tej produkcji. Zdecydowanie warto.

ASSASSIN'S CREED VALHALLA

Skoro już o Asasynach mowa, to nie można pominąć — ku mojemu zdziwieniu — bardzo solidnej Valhalli. O wiele lepsza fabuła niż w Odyssey, masa ciekawych misji pobocznych, niewyczuwalny zbytnio grind, ciekawe podejście do przedmiotów, których w grze jest naprawdę mało, a także pięknie zaprojektowane tereny Anglii, Norwegii, Ameryki i... wycieczka do Asgardu i innych krain. Wszystko okraszone cudownym dubbingiem w wersji angielskiej i piękną muzyką.

ANIMAL CROSSING: NEW HORIZONS

Jeden z tytułów przeznaczony na Nintendo Switch. Nadal nie do końca rozumiem jego fenomen, ale trzeba oddać grze fakt przyciągnięcia przed konsole rzesz fanów. Gracz przenosi się do bajkowej wioski, którą ma zabudować na zlecenie firmy deweloperskiej. Mieszkają tam antropomorficzne zwierzęta. Mamy masę opcji personalizacji i powiązanie czasu rozgrywki z czasem rzeczywistym, czyli cykl dnia i nocy. Taki symulator życia, ale w wydaniu Nintendo.

CYBERPUNK 2077

Nie wypalił. Trzeba to otwarcie przyznać. Gra ma fenomenalną fabułę, świetną ścieżkę dźwiękową i położoną po całości optymalizację. Szczególnie na konsolach. Zachowanie postaci NPC jest tragiczne (wykonują ciągle jedną czynność, póki się nie ruszymy), nie reagują na kradzieże aut, policja nie ściga nas pojazdami, nie atakuje gangów itd. Potencjał gry zostanie wykorzystany tylko po naprawie koszmarnych błędów. Ale niesmak zostanie z CD Projekt RED raczej na zawsze.

DOOM ETERNAL

Kontynuacja Doom z 2016 roku. Ale też w zasadzie powrót do cyklu świetnej serii FPS znanej starszym graczom. Teraz w całkiem nowej oprawie graficznej. W Eternal trafiamy m.in. na Ziemię i do innych wymiarów. Arsenał jest przebogaty, a ścieżka dźwiękowa to miód na uszy. Wyznacznik serii Doom? Akcja, akcja i jeszcze raz akcja. Wszystko dzieje się w niesamowitym tempie.

Do tej listy na pewno można coś dodać. Z niecierpliwością czekam na przyszły rok. Nowy God of War? Poprawki w Cyberpunku i tryb next gen? Dostępność samych konsol PS5? Rozwój streamingu? Poczekamy, zobaczymy.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl e2075c9557

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

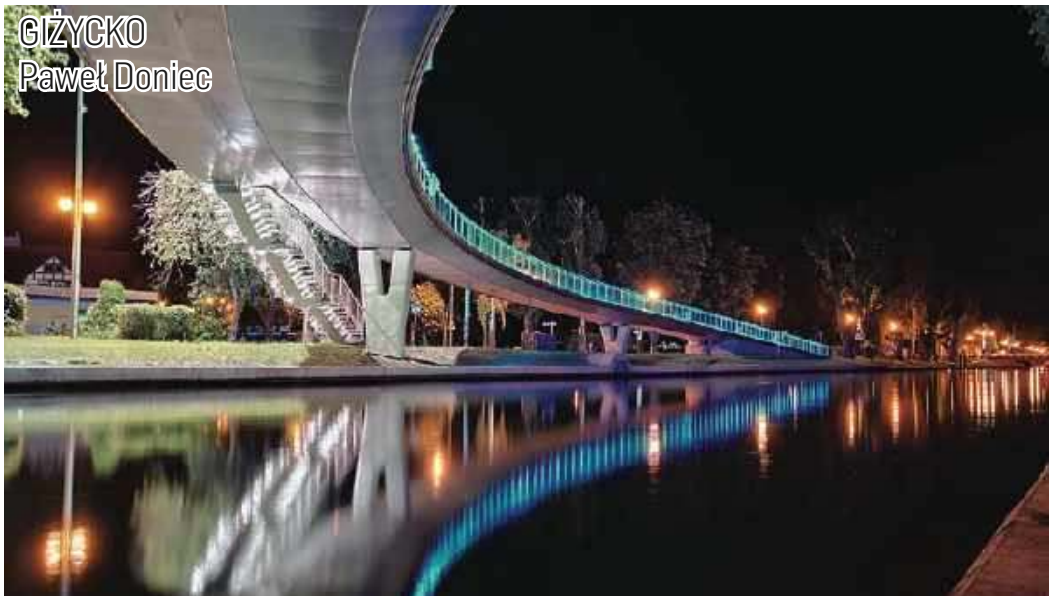
GIŻYCKO
Paweł Doniec

BARCZEWO
Andrzej Lubecki

PRZED OLSZTYŃSKIM RATUSZEM
Anna Slezak

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"/„DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/ „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL
Wysyłajcie zdjęcia tutaj:
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

WIDOK NA LAS W OKOLICACH ZĄBROWCA
Mirosław Bobowski

NA WARMIŃSKIEJ ŁĄCE
czytelnik

JEZIORO WULPIŃSKIE
Marian Wiśniewski

eprasa.pl e2075c9557